Rok I. Warszawa, Sobota 23 marca 1929 r. Nr. 44.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CYFRY I FAKTY

Budżet nasz za rok ubiegły wyniósł blisko 3 miljardy złotych. Przekroczenia przytem budżetowe Rządu uczyniły sumę przeszło pół miljarda złotych. Prawie akurat tyle, ile przyniosła w rzeczywistości inwestycyjna pożyczka amerykańska. Sama tylko pozycja funduszu dyspozycyjnego Prezydjum Rady Ministrów, obejmująca przekroczenia w tym jednym tylko wypadku wyniosła aż 8 miljonów złotych.

Są to rzeczy dzisiaj powszechnie znane i będące na ustach prawie wszystkich obywateli. Tak samo jak fakt postawienia pierwszego w Polsce niepodległej Ministra Skarbu w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu.

Jest prawdą oczywistą, której w żaden sposób retoryczny zaprzeczyć się nie da, ani jej osłonić najbardziej wymyślnymi argumentami, że znajdujemy się w położeniu ciężkiem zarówno pod względem gospodarczym jak i finansowym, a kryzys, w którym się znajdujemy, zapowiada się jeszcze bardziej klęskowo, o ile nie zajdą jakieś szczególnej wagi okoliczności, które wpłyną decydująco na jego złagodzenie.

Gospodarzyliśmy w ubiegłym roku, tak samo jak i przed dwoma laty rozrzutnie i nieopatrznie. Z zestawionego za rok ubiegły jednego tylko rachunku naszego ze światem zagranicznym wynika, że wywieźliśmy towarów polskich za granicę za 2 i pół miljarda, przywieźliśmy zato z zagranicy za blisko 3 i pół miljarda, czyli wypłaciliśmy zagranicy bezpowrotnie około jednego miljarda zł., dokładnie zł.: 854,400.000. Same Stany Zjednoczone zarobiły na nas przy tej okazji 415 miljonów złotych, Francja 193 miljony. Niemcy, pozostające z nami w stosunku beztraktatowym tylko 48 miljonów, nawet mała Szwajcarja zabrała nam 67 milj. złotych. Jedna zatem pozycja amerykańska naszego handlu zagranicznego wykazuje właśnie bez mała tyle w naszym bilansie handlowym, ile wynosiła pożyczka amerykańska. Zakupy nasze w handlu amerykańskim w ciągu jednego tylko roku wyniosły bowiem sumę 415 miljonów zł., pożyczka zaś przyniosła nam zaledwie 540 miljonów. Oddaliśmy zatem Ameryce prawie w całości nasz dług, pozostał nam natomiast ciężar spłacania pożyczki przez przeciąg 20 lat.

Nasze zakupy zagraniczne przedstawiają się w szczegółach niezmiernie interesująco i wymownie świadczą o braku wszelkiego zmysłu gospodarczego. Oto niektóre tylko pozycje podane w cyfrach okrągłych dla ułatwienia. Samej pszenicy sprowadziliśmy za blisko 122 miljony zł., żyta za 55 milj. zł., owsa prawie za 11 milj. zł., kukurydzy za 21 milj. zł. Tłuszcze jadalne zajmują pozycję 77 miljonów zł. Skóra, obuwie i futra zajmują pozycję aż 278 milj. zł. Kosmetyki i pachnidła 10 i pół milj. zł. Do jakiego stopnia byliśmy nieopatrzni, wystarczy przytoczyć chociażby taki fakt, że nawet pozycja zakupionej zagranicą cebuli, której przecież w kraju mamy pod dostatkiem, wyniosła prawie 1 miljon złotych.

W wywozie naszym największą pozycję zajmuje znowu nie węgiel, ani nafta, ani metale, ale — drzewo. Wywieźliśmy samego drzewa za sumę 590 miljonów zł., węgla zaś za sumę 363 miljonów złotych, metale przyniosły nam 209 miljonów złotych. Pozycja za jaja wyniosła zato 141 miljony złotych. Jaja jak się okazuje, przyniosły nawet dużo więcej, aniżeli cukier, który przyniósł nam w bilansie handlowym tylko 102 mijony złotych. Nafta zaś i produkty naftowe przyniosły zaledwie 30 miljonów złotych. Bydło, konie, gęsi i nierogacizna reprezentowane są pokaźną sumą 231 miljonów złotych.

Wynika z tych niektórych tylko pozycyj niezbicie, że cały bilans handlowy spoczywa prawie wyłącznie na barkach rolnictwa. Przemysł odgrywa w bilansie tym bezporównania mniejszą rolę. Niewątpliwie mógłby i powinien odgrywać znaczną rolę, jak widać jednak, w maszynie gospodarczej coś funkcjonuje źle, dlatego też sama maszyna nie działa tak, jakby działać powinna. Stąd owe nikłe rezultaty.

Jest niewesołe, że największą naszą pozycję wywozową stanowi drzewo. Pozbawiamy się lasów polskich, i to w tempie błyskawicznem poprostu. Węgiel natomiast, który stanowić powinien w naszym wywozie bezwzględnie największą pozycję, zajmuje zaledwie drugie miejsce.

Obywatele uginają się poprostu pod brzemieniem podatków, a tymczasem Rząd pod natchnieniem p. Ministra Moraczewskiego zmierza do jeszcze silniejszego ich zwiekszenia. Depresja gospodarcza ogarnia coraz nowe dziedziny produkcji, obieg złotego kurczy się z dniem każdym, głód kredytowy wzrasta, a tymczasem śruba podatkowa coraz bezlitośniej zaciskana jest w kraju. Cyfry bilansu handlowego odzwierciadlają położenie bardzo niewesołe. Przedewszystkiem one najwymowniej zdają się świadczyć, iż państwo pod obecnym kursem polityki sanacyjnej żadnej nie miało linji gospodarczej ani finansowej, że wszystko się działo i toczyło po linji najmniejszego oporu. W tym stanie rzeczy nie można się dziwić, że opinja zwraca się do Rządu z zapytaniem, na co wydatkował owe trzy miljardy złotych? czy nie mogła być pofolgowana śruba podatkowa? co Rząd zamierza czynić, ażeby poprawić bilans handlowy?

Przytoczone cyfry i fakty mówią same za siebie. Rząd w rzeczach pierwszorzędnego znaczenia dla kraju, bo polityki ekonomicznej i finansowej, nie miał żadnej dobrze wytyczonej linji, żadnego dobrze pomyślanego planu działania. Nie mamy osobiście nic przeciwko obecnemu Ministrowi Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiemu, którego działalność wypróbowaną znamy i cenimy. Musi być wszakże system cały wadliwy, skoro nawet dzielny Minister nie jest w stanie zapobiec takim oto rezultatom gospodarki, jak przytoczone wyżej. Chcąc naprawić gospodarstwo narodowe, całą wogóle maszynę państwowa, należy w pierwszym rzędzie — zmienić system. Za zmiana takiego systemu przemawiają same fakty i cyfry.

N. N.

MARSZAŁEK FOCH O POLSCE

Świeżo zmarły Marszałek Foch był wielkim, gorącym i szczerym przyjacielem Polski.

Przedewszystkiem — szczerym.

Niezwykle znamienne były jego wynurzenia i uwagi o powstaniu Polski odrodzonej, wyrażane w czasie pobytu Biskupów polskich w Paryżu w maju ub. r.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski i Ks. Biskup Przeździecki, po złożeniu wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej Francuskiej, p. Doumergue'owi, uważali za swój obowiązek złożyć osobiście hołd Wielkiemu Wodzowi zwycięskiej armji sojuszniczej, który nietylko orężem w czasie wojny wszechświatowej, lecz ponadto swojem męskiem słowem na Konferencji Wersalskiej, decydująco wpłynął na powstanie do życia i na formację granic zachodnich Polski niepodległej.

Po przybyciu do pałacu Marszałka Focha we wstępie przemowy powitalnej J. Em. Ks. Kardynał Kakowski z głębokim wzruszeniem oświadczył:

„Panie Marszałku! W imieniu Episkopatu, duchowieństwa i całego narodu polskiego mam zaszczyt złożyć Ci w stolicy Francji gorące podziękowanie i szczere uznanie za wybitne usługi, któreś oddał Polsce w czasie wojny wszechświatowej, a zwłaszcza za postawienie sprawy Polski niepodległej i zjednoczonej na porządku dziennym układów pokojowych w Wersalu".

„Przepraszam Waszą Eminencję! — zawołał z żywością i z żołnierską prostotą Marszałek Foch — to nie tak rzecz się przedstawia... Ce n'est pas ça! Polacy zawdzięczają niepodległość i zjednoczenie ziem swoich samym sobie, a przedewszystkiem swoim rodakom ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i Ignacemu Paderewskiemu.

Paderewski łącznie z Polonją amerykańską uzyskał u Wilsona słynny 13-ty punkt w jego wiekopomnem orędziu pokojowem, które przyznało Polsce wobec całego świata prawo do niepodległości wraz z dostępem do morza.

— Je Vous assure — zapewniam Waszą Eminencję — mówił dalej z głębokim przekonaniem i z zapałem gen. Foch — że, gdyby nie głos Wilsona, to żadne z państw sojuszniczych nie podniosłoby sprawy Polski niepodległej na terenie obrad i układów pokojowych. Panowie rozumieją... Związani byliśmy z Rosją... Zresztą i Wilson nie działał całkiem bezinteresownie: rachował na głosy przeszło 3 miljonów Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych... Polityka — to nie sentyment. Jesteśmy Waszymi przyjaciółmi. Możecie na nas rachować. Radzę jednak w przyszłości liczyć przedewszystkiem na swoje własne siły i na Opatrzność Bożą.

Powyższe szczere oświadczenie Wielkiego Wodza i trzeźwego polityka głęboko utkwiło w pamięci Dostojników Kościoła polskiego i Ich przybocznej świty.

Przedewszystkiem rachować na siebie na Opatrzność.

Ks. St. Mystkowski.

POWÓDŹ W AMERYCE

NOWY JORK, (PAT.). — Wał nadbrzeżny nad rzeką Mississippi został przerwany o 6 mil od Quiney. Niemal 20 tysięcy akrów urodzajnych ogrodów zostało zalanych. Chaty porwane przez powódź. Szkody są olbrzymie.

DZIEŃ POLITYCZNY

Z RADY MINISTRÓW.

Dnia 23-go b. m. odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów dla załatwienia szeregu spraw bieżących.

UKŁADANIE PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO.

P. o. Ministra Skarbu Grodyński wyda w tych dniach zarządzenie zmieniające układ szematu preliminarzy budżetowych. W preliminarzu budżetowym na rok 1930-31, uwzględnione mają być w większej mierze pozycje drobnych wydatków. Ustanowiona zostanie specjalna rubryka porównawcza zestawień do budżetu roku ubiegłego i zamknięć rachunkowych dla wykazania przejrzystości i celowości budżetu.

PRZYJAZD MIN. STRASSBURGIERA.

Przyjechał do Warszawy Komisarz Generalny Rzczpolitej Polskiej w Gdańsku min. Strassburgier. Przyjazd min. Strassburgiera pozostaje w związku z prowadzonemi ostatnio rokowaniami polsko-gdańskiemi o umowy podatkowe. Min. Strassburgier zabawi w Warszawie do poniedziałku.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Polska Informacja Dziennikarska upoważniona jest przez czynniki miarodajne do sprostowania fałszywej wiadomości jednej z agencyj dziennikarskich, zapowiadającej sensacyjne zmiany w wojsku. Dziennik personalny M. S. Wojsk., który się dziś ukazał, mimo zapowiedzi, żadnych większych zmian nie przewiduje. Pozbawioną wszelkich podstaw jest wiadomość o zamierzonem ustąpieniu wicemin. Konarzewskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Czynniki rządowe, stojąc obecnie na stanowisku przeciwnem otwieraniu nowych kredytów, zdecydowały, iż przedsiębiorstwa państwowe pokrywać będą straty z własnych funduszy. Tak naprzykład poniesione ostatnio skutkiem mrozów znaczne szkody, Poczta, Telegraf oraz tow. „Żegluga Polska", pokryją również z swych funduszy.

AKADEMJA WOJSKOWA IM. FOCHA.

Dla uczczenia pamięci marszałka Focha istnieje projekt przemianowania Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie. Wyższa szkoła wojenna w stolicy nazwana ma być Akademją Wojskową im. marszałka Ferdynanda Focha.

USPRAWNIENIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Wskutek wydanych ostatnio okólników Ministerstwa Sprawiedliwości przyspieszone zostało wyznaczanie terminów przy apelacjach od wyroków sądów grodzkich, tak np. wydział odwoławczy stołecznego Sądu Okręgowego wyznacza terminy w przeciągu trzech tygodni po wniesieniu apelacji od wyroku sądu grodzkiego.

HANDEL Z SOWIETAMI.

W związku z mającą nastąpić niebawem finalizacją nowych umów o zamówienia sowieckiego „Tekstiltrustu" dla łódzkiego przemysłu włókienniczego, wyjechał do Łodzi dyrektor Izby handlowej Polski i ZSRR. Trzeciakowski.

EXPOSÉ P. PREMJERA BARTLA

Posiedzenie Sejmu 22 marca 1929.

Sejm załatwił wczoraj na wstępie w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz ustawę o taksie notarjalnej, następnie zaś przeszedł do dyskusji

o gospodarczem położeniu kraju.

P. Diamand (PPS), referując w imieniu komisji budżetowej wniosek kilku klubów w tej sprawie, motywuje konieczność, aby społeczeństwo dowiedziało się, jakie jest położenie i jakie są wobec niego plany Rządu. Słyszy się zewsząd słowa niepokoju, zniżka jest wszędzie widoczna. Rząd nie poczynił należytych starań dla zwiększenia dobrobytu i podniesienia stopy życiowej ludności. Jest to błąd, który się mści. Jeśli szukać przykładu, jak należy gospodarować, to znajdzie się go w takiem przedsiębiorstwie, jakiem jest Chorzów. Chorzów zrozumiał, że musi stworzyć sobie targ i konsumentów i zrozumiał, że ci, co tam pracują, muszą mieć także udział w zyskach przedsiębiorstwa. Natomiast w innych przedsiębiorstwach państwowych Rząd widzi interes w obniżaniu płac. Polityka fałszywej oszczędności wyrządza społeczeństwu nieokreślone szkody. Istnieje u nas dalej tendencja wysokich ceł, która służy tylko do podwyższenia drożyzny. Podatki są również układane w ten sposób, ażeby płaciła najbiedniejsza ludność przy konsumpcji. Wysoki podatek od wódki ma tylko ten skutek, że znaczna część małej płacy robotniczej idzie na wódkę. Podobnie jest z tytoniem. Ustawa, zabraniająca sprzedaży alkoholu w sobotę i w niedzielę, daje tak samo małą gwarancję, jak konstytucja (Wesołość). Podatek obrotowy niszczy mnóstwo egzystencji. W podatku dochodowym krzywdą warstw niższych jest to, że minimum egzystencji było obliczane według złotego pełnowartościowego i nie zostało przystosowane do złotego teraźniejszego. Projekt w sprawie budowy mieszkań czyni wrażenie podatku na żebraków. Trzeba znaleźć na to inne źródło.

Czasy rządzenia rozkazami minęły i ci, którzy usiłują iść drogą zwycięstwa woli Rządu nad wolą ludu, idą drogą mylną. Bo też to nie jest tak, żeby kilku ludzi zjadło cały rozum społeczeństwa, a na innych nic się już nie zostało, tak że społeczeństwo składa się z idjotów Kto rządzi mądrze i roztropnie, nie wytwarza sztucznych sprzeczności między Rządem a społeczeństwem. Jesteśmy dziś na targu kredytowym gorzej traktowani niż inne państwa, które na mniejsze zaufanie zasługują. Rząd nasz bez żadnej potrzeby nie umie znaleźć porozumienia między sobą a reprezentacją narodu. A to porozumienie jest możliwe przez podniesienie ducha narodowego i państwowego, jest możliwe obudzić dogasający entuzjazm, ale musicie w każdym obywatelu wywołać uczucie, ze to jest jego Polska.

Trudności, przed któremi stoimy, nie są tylko trudnościami zimy. Są to skutki rozwoju. Zresztą niema kraju na świecie, gdzieby nie było skarg. Nie spodziewam się, żeby Rząd mógł wystąpić z jakiemiś nadzwyczajnemi planami, albowiem wszystko, co się teraz dzieje, jest wynikiem przygotowań bardzo dawnych. Mogę oświadczyć imieniem całej Izby, że nie uważam obecnego tematu za przedmiot walki z Rządem. Jesteśmy gotowi pomóc społeczeństwu w przejściu przez te ciężkie czasy, ale to będzie niemożliwe, jeżeli Rząd nie uczyni, co do niego należy, aby uporządkować stosunki w Polsce i stanąć na gruncie prawa.

EXPOSE P. PREMJERA.

Następnie zabrał głos p. Prezes Rady Ministrów Bartel. Posiłkując się wielkiemi wykresami, które na specjalnych szaragach kolejno są umieszczone, p. Premjer omawia szczegółowo rozwój gospodarczy Polski od r. 1924, wykazuje, że produkcja bynajmniej nie spada, lecz wzrasta stale, choć linja tego wzrostu jest łamana. Stan zatrudnienia i zamówień we wszystkich niemal przemysłach stale wzrasta. Co do lasów państwowych sytuacja na rynku drzewnym uległa osłabieniu wskutek gorszej konjunktury na rynku niemieckim i późnego zawarcia układu drzewnego, co wywołało zniżkę cen około 20 proc.; jednak niema obawy, by plan finasowo - gospodarczy lasów państwowych zawiódł. Wielką troską Rządu jest zatrudnienie o ile możności wszystkich bezrobotnych z nadchodzącą wiosną. Problemu tego nie zdołamy załatwić bez uruchomienia ruchu budowlanego. Z budżetu inwestycyjnego zużyto dotąd 34 miljony, na rok nadchodzący (1929 — 30) pozostaje więc 54 milj. zł. W budżetach poszczególnych Ministerstw przewidziany jest kredyt budowlany w łącznej wysokości 744 milj. zł. W roku ub. kredyty budowlane na budownictwo państwowe wynosiły 616 milj. zł., a zatem horoskopy przedstawiają się bardzo dobrze.

Co do zagadnienia mieszkaniowego, to przeciętny zarobek robotnika w Polsce można przyjąć na 230 zł. miesięcznie. Tymczasem koszt izby o 45 do 55 kwadratowych metrach, a wysokości 2,8 m. wynosiłby 10 do 12 tysięcy zł. Licząc procent od kapitału 6 proc. rocznie i 2 proc. na koszta administracji, mielibyśmy koszt mieszkania 800 do 960 zł. rocznie, t. j. dwa razy tyle, ile robotnik mógłby płacić. A zatem bez sięgnięcia do źródeł podatkowych rozwiązanie kwestji mieszkaniowej nie da się pomyśleć. Rząd chce podwyższyć czynsze w ciągu 7 lat o 30 proc., t j. przeciętnie na robotnika o 4 zł. 50 gr., a w Warszawie o 7 zł. 50 gr. miesięcznie. Czy można przypuszczać, że w ciągu tych 7 lat zarobki nie wzrosną o wielokrotność tej kwoty? Ponieważ pożyczka premjowa, przeznaczona na poparcie budowli już rozpoczętych nie będzie mogła być wypuszczona w pierwszej połowie tego roku ze względu na stan rynku pieniężnego i narazie nie będzie mogła przekroczyć 50 m. zł., Rząd więc zwróci się do Sejmu z wnioskiem o upoważnienie do ulokowania dalszych sum z zapasów kasowych w listach zastawnych budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, aby tą drogą zwolnić odpowiednie sumy dla kontynuowania akcji budowlanej.

Na tem zarządzono przerwę 10-minutową, poczem dalej przemawiał p. Premjer, wykazując cyfrowo, że ostra zima odbiła się fatalnie na stanie kolei i żeglugi. Straty kolei przekraczają 70 milj. zł. W styczniu i w lutym pękło 1237 szyn, po 111 dziennie. Wycofano 21 pct. lokomotyw i przeszło 13 pct. wagonów. Przy oczyszczaniu torów pracowano blisko 4 milj. dniówek, podczas gdy w r. ub. było w tym czasie tylko 850.000. Na przyszłość Rząd zamierza zaopatrzyć się w znaczniejszą ilość pługów typu rotacyjnego, ulepszyć tabór, zwiększyć zapasy paliwa i t. p. Co do żeglugi, to zamarznięcie Bałtyku wyrządziło wielkie straty wskutek zamknięcia drogi morskiej. Ubytek dwumiesięczny eksportu wynosi około 20 milj. zł.

Następnie p. Premjer omawiał szczegółowo, ilustrując wykresami, finansową sytuację Banku Polskiego, rozwój kredytu i t. d. W sprawie bilansu handlowego możemy stwierdzić powolną, ale stałą poprawę—w samej strukturze bilansu chociaż jeszcze nie w cyfrach. Sytuacja budżetowa świadczy o niezmienionej sile podatkowej i o ścisłem preliminowaniu budżetów miesięcznych.

W drugiej polowie r. 1928 zarysowała się dekonjunktura dla rolnictwa, która trwa dotąd. Tu p. Premjer omawia szczegółowo środki zastosowane w tej sprawie przez Rząd, poczem w sprawie ceny chleba oświadcza, że Rząd odniósł całkowity sukces, gdyż w 18 największych miastach od 1 stycznia 1929 r. wszędzie cena chleba była o jakie 8 do 10 gr. niższa niż 1 stycznia 1928 r. W czasie jednak przednówku należy się znowu spodziewać pewnej zwyżki ceny chleba.

Stwarzanie sobie złudzeń — kończy p. Premjer—wytwarzanie atmosfery błogiej szczęśliwości, uważam przy właściwościach naszej umysłowości narodowej za zgubne. W tej ciężkiej walce o gospodarczy rozwój państwa niema czasu na spoczynek. Jeżeli obok stoi, podobnie zresztą jak wszędzie na świecie, gromada bezczynnych widzów i opanowują tych ludzi uczucia lęku przed katastrofami wszelkiego rodzaju, to są to specyficzne paradoksy naszego życia. Kryzysu oczekiwać nie należy. Idąca wiosna sparaliżuje skutki kończącej się wyjątkowo surowej zimy. Ze spokojem przeżywać będzie można każdy dzień i oczekiwać następnego.

Po mowie p. Premjera Marszałek zarządził krótką przerwę, poczem rozpoczęła się dyskusja nad exposé.

Dyskusja.

P. Rybarski (Kl. Nar.): Żyjemy w okresie niebezpieczeństwa powodzi, ale obawiam się, żebyśmy tu w Sejmie nie zatonęli w powodzi cyfr, tracąc z oczu całość położenia. Metody graficzne p. Premjera nie są zbyt ścisłe. Od paru lat żyjemy w okresie pomyślnej konjunktury i temu przypisać należy zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Ale ten objaw istnieje także w innych 8 krajach europejskich, wynika z konjunktury ogólnej i nie jest specjalną zasługą Rządu. Rząd popłynął na falach konjunktury i tak rozszerzył zakres działania państwa, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, że to stało się źródłem nowych trudności. Mamy rozrost państwowych przedsiębiorstw, w związku z tem podnoszenie się ciężarów podatkowych, rozrost inwestycyj (nie zawsze celowych). Rząd lekceważy sobie ten wzrost bierności bilansu handlowego. Drugim objawem ujemnym jest rozrost gospodarki państwowej i wzrost etatyzmu. Znane jest wszystkim przeciążenie podatkowe w Polsce. Tymczasem Rząd proponuje nowe podatki, ktróe mają przynieść razem 374 milj. zł. Czy Rząd wnosząc te projekty, liczył się ze stanem rynku pieniężnego i z przeciażeniem ludności? P. Premjer wskazuje, że nasze przedsiębiorstwa uzyskują kredyt zagraniczny. Towarzystko akcyjne dostaje taki kredyt na 6, 7 albo 8 proc., ale po dwóch latach towarzystwo nie ma czem spłacić długu i

(Dokończenie na str. 7-ej).

HOŁD PAMIĘCI MARSZAŁKA FOCHA

W POLSCE.

Z okazji śmierci Marsz. Focha p. Prezydent Rzpltej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta Republiki Francuskiej Gastona Doumergue'a depeszę treści następującej:

— Do Jego Ekscelencji Pana Gastona Doumergue'a, Prezydenta Republiki Francuskiej. Paryż.

— Z najgłębszem wzruszeniem pośpieszam zapewnić Waszą Ekscelencję o bardzo szczerym udziale, jaki wraz z całą Polską biorę w bolesnej żałobie, jaka dotknęła Francję przez śmierć jednego z jej największych synów, Ferdynanda Focha, Marsz. Francji i Polski. Sława i zasługi znakomitego zmarłego, wypróbowanego przyjaciela naszego narodu pozostaną wryte na zawsze we wszystkich sercach polskich.

(—) Ignacy Mościcki.

P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski przesłał na ręce p. Ministra Brianda następującą depeszę:

— Do Jego Ekscelencji Pana Brianda, Ministra Spraw Zagranicznych. Paryż.

— Pośpieszam wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze współczucie z okazji bolesnej straty, jaką poniosła Francja, tracąc w osobie Marszałka Focha, jednego z najwybitniejszych swych synów, prawdziwe wcielenie genjuszu i bohaterstwa narodu francuskiego.

(—) August Zaleski.

ŻAŁOBA NARODOWA.

PARYŻ, (PAT.). — Rada ministrów na posiedzeniu dnia 23-go b. m., stosownie do życzeń Parlamentu, uzna prawdopodobnie wtorek 26 b. m. dzień pogrzebu Marszałka Focha za dzień żałoby narodowej. Giełda ze względu na uroczystości pogrzebowe będzie we wtorek zamknięta.

PARYŻ. (PAT.). — Z całego świata napływają w dalszym ciągu telegramy kondolencyjne pod adresem Prezydenta Doumergue'a, Rządu oraz pani Foch. Pamięć zmarłego uczciły wszystkie Parlamenty krajów sojuszniczych i zaprzyjaźnionych. Cała prasa sojusznicza, jak również krajów neutralnych i nawet dawnych nieprzyjaciół sławi cnoty wojskowe i obywatelskie zmarłego. Z państw sojuszniczych zapowiedziany został przyjazd licznych delegacyj wojskowych i cywilnych. Armja czechosłowacka reprezentowana będzie przez szefa sztabu jeneralnego jenerała Syrowego oraz delegację pułku im. Marszałka Focha. Belgowie przyślą bataljon grenadjerów z orkiestrą. W imieniu armji polskiej zapowiedziany został przyjazd jenerała Romera, którego świtę tworzyć mają oficerowie polscy, przebywający we Francji.

STANY ZJEDNOCZONE A MEKSYK

NOWY JORK, (PAT.). — „New York Times" donosi, iż skarb amerykański postanowił ponownie przyjść z pomocą Rządowi meksykańskiemu, udzielając urzędnikom celnym na pograniczu polecenia śledzenia przewozu złota, dostarczanego przez powstańców, które, zdaniem meksykańskich urzędników związkowych, zostało jakoby skradzione w bankach rozmaitych miast meksykańskich.

PROPOZYCJA LITEWSKA POLSCE

BERLIN, (PAT). — „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że Rząd Litewski za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Berlinie przesłał wczoraj Rządowi Polskiemu zapowiedziane projekty uregulowania prowizorycznego obrotu handlowego między Polską a Litwą. Propozycje litewskie mają proponować wymianę towarów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Bezpośredni obrót towarowy poprzez granicę wileńską uważa Litwa, tak, jak dawniej, za niemożliwy ze względu na kwestję wileńską, wobec czego proponuje inne punkty graniczne, przez które mógłby się odbywać obrót towarowy. Punktami temi byłaby granica litewsko-niemiecka, litewsko-łotewska oraz droga przez Gdańsk i Kłajpedę.

STRASZLIWY POŻAR W ROSJI

114 OSÓB ZGINĘŁO, 17 ODNIOSŁO RANY.

MOSKWA, (PAT). — Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinematograficznego we wsi Igołkino, gubernji włodzimierskiej, zginęło 114 osób. Prócz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej. Ogień z płonącego filmu przesunął się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniecając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jednemu wyjściu. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym wyznaczona została z ramienia Rządu specjalna komisja.

KOBIETY W POLSCE

O życiu kulturalnem współczesnej kobiety polskiej nie można mówić bez zaznaczenia choćby w krótkim zarysie udziału kobiet w życie narodu w wiekach przeszłych, a to dlatego, że stanowisko kobiet w Polsce było od początku jej istnienia zasadniczo różne od położenia kobiet w innych — nawet najbardziej oświeconych krajach Europy. Mimo, że nie zasiadały na sejmach, nie brały udziału w obradach politycznych, głos ich był wielce szanowany i mężowie nie mieli sobie za uchybienie rad ich przed każdym ważniejszym krokiem zasięgać, a cześć dla kobiety na prawdziwym szacunku ich cnót oparta była rysem głębokim charakteru narodowego.

W Polsce nie do pomyślenia byłby taki mąż, jak ów Jerzy Bogacz, książę Bawarski, który żonę swą Jadwigę, królewnę polską, córkę Kazimierza Jagiellończ., przez 18 lat więził w ciemnicy w Landshucie za śmiałe wystąpienie przeciw jego okrucieństwom, wobec poddanych. Ale też to była i różnica między niewiastami Zachodu i Polski, że w Niemczech tylko polska krew mogła się na takie występowanie zdobyć i śmiało zbrodnie wytknąć.

Co było przyczyną takiego stanu? — Było kilka przyczyn. Jedna czasów przed historycznych sięgająca to równe z mężczyzną położenie kobiety w społeczeństwie słowiańskiem. Dopiero najazd mongolski wprowadził do ludów słowiańskich: Rosji, Serbji, Dalmacji, Krainy, Chorwacji owo ze wschodniej kultury płynące poniżenie kobiety do roli „niewolnicy domowej", służebnicy męża i synów. W Polsce, która najazdy te zwycięsko przez wieki odpierała, dawny stosunek wolnej i równej niewiasty w rodzinie w całej czystości się zachował. — Przyjęcie chrześcijaństwa nietylko nic w nim nie zmieniło, lecz z natury rzeczy jeszcze go umocniło: chrześcijaństwo ze swą nauką o równej jednakowej duszy— iskrze Bożej — w mężczyźnie i niewieście, katolicyzm ze swym kultem dla Matki Chrystusowej nadbudował jeszcze w surowym obyczaju dawnych Lechitów wyższy stopień szacunku dla niewiast, tembardziej, że Polki pierwszych wieków podjęły przytem w swym kraju misję kulturalno - oświatową.

Biorąc tylko ściśle historyczne przez kronikarzy wymieniane postacie, od I królowej — Dąbrówki — poczynając, widzimy niewiasty polskie niosące światło wiary, krzewiące oświatę na swych dworach, otaczające opieką klasztory, które były źródłem cywilizacji ówczesnej. Nawet obchodzeniem: św. Salomea, bł. Jolanta, św. Kinga, św. Jadwiga Śląska (żona Henryka Brodatego, matka Henryka Pobożnego, który poległ pod Lignicą 1241 r., odpierając I najazd tatarski) rozumiały chrześcijaństwo w Polsce nie jako zatopienie się w oderwaniu od świata w kontemplacji wewnętrznej, lecz — jako wiarę czynu: opiekę nad ubogimi, starcami, kalekami, pielęgnowanie chorych, wychowywanie młodzieży w surowem pojęciu obowiązku i prawa. — Przy każdym dworze polskim chowała się młodzież rodzin uboższych pospołu z własnemi dziećmi magnatów, a choć córki nie były — jako synowie — na naukę do uniwersytetów wysyłane, lecz i im nie obce były uczone rozprawy. Dzięki zaś garnięciu się niewiast do oświecenia się w rzeczach wiary, pojawiają się pierwsze na język polski z łaciny przełożone psałtarze biblje i modlitewniki.

Jak dbały Polki o oświatę w kraju, to wskazuje testament Królowej Jadwigi, która z serca własnego czyniąc ofiarę dla dobra dwóch narodów, myśl ostatnią dziełu krzewienia wiedzy poświęca, klejnoty swe na Akademję Krakowską (trzeci co do daty założenia uniwersytet w Europie) zapisuje. Zofka Jagiełłowa — matka królów — pisze uczony traktat pedagogiczny.

Nietylko jednak dzieła miłosierdzia i oświaty prowadzą Polki dawne. Niedarmo testamenty szlacheckie czasów Jagiellońskich nazywają żony „przyjacielami najwierniejszemi", zapisy im pierwszym czyniąc. Na koniu i w boju pędzili życie Polacy owych czasów rycerskich, w których ustawiczna nawała na Polskę od Wschodu szła. Pod ich nieobecność ogromnemi włościami rządziły kobiety, zagospodarowywały odłogi i trzebiły puszczę, gromadziły bogactwa, wyposażały córki narówni z synami. Niejednokrotnie same w obronie granic za broń chwytały, pod nieobecność męża rycerstwo do boju zagrzewając. Nie było w Polakach lekkomyślności, choć była pogodna wesołość, nie było pychy i egoizmu, choć była wielka samodzielność i przedsiębiorcza energja. Zbyt często ściskały się serca boleśnie niepokojem o los najbliższych na polach bitew, by w charakterze tych niewiast nie wyrobiła się powaga i surowe pojęcie służby dla Ojczyzny, jako najwyższego prawa.

Wieki całe złożyły się na to, by w dobie największego ucisku narodowego, w latach niewoli charakter i cnoty Polek okazały się dowodnie. Nie kto inny, lecz Polki rozpoczęły pierwszą walkę z ciemięzcami o duszę swego narodu. Gdy padły ostatnie twierdze, gdy do więzień; na wygnanie poszli ostatni obrońcy wolności, po krótkim już czasie wróg przekonał się, że ma przed sobą twierdz polskich bez liku: każdy dom polski stał się twierdzą niezdobytą, twierdzą, gdzie wróg ni zdrajca u ogniska nie zasiadł nigdy, gdzie uczono zakazanej w szkolach ojczystej historji i świetnością sławnej przeszłości rozpalano serca. Polki w latach niewoli szły za mężem czy narzeczonym w śnieżne pustynie Sybiru, a kraj pokryły siecią tajnych szkółek. — Wędrowały od wsi do wsi z elementarzem polskim w ręku, zakładały ochronki i schroniska dla sierot po powstańcach. One umiały tchnąć w dusze dziecięce upór milczenia i zaciętość w dążeniu do Niepodległości. Pokryły cały kraj jakby jednem milczącem sprzysiężeniem. Mieliśmy przecież jeszcze w XX wieku na każdej pensji polskiej tajne wykłady literatury, historji i geografji polskiej prowadzone tak, że nigdy nie wykryła ich żadna najbardziej nieoczekiwana wizyta inspektora rosyjskiego. Bywało tak często, że uczennica odpowiadająca profesorowi po polsku naprz. z geografji Polski, w pół zdania przechodziła na język obowiązujący rosyjski, udając, że odpowiada z geografji Rosji i tem ratowała sytuację.

Niema przesady w powiedzeniu, że naród polski zawdzięcza niepodległość kobietom, które wychowywały młode pokolenia, jak niema przesady w twierdzeniu Bismarka, który mówił, że nie żołnierz, lecz nauczyciel wygrywa wojnę. Nauczycielkami były matki, które dzieciom swym o poległych w walce o Wolność, ojcach i dziadach prawiły, nauczycielkami były poetki i literatki polskie, które — jak Narcyza Żmichowska, aresztowana za udział w tajnych organizacjach 1848-9 r. — z więzień potrafiły slać jeszcze narodowi słowa otuchy w płomiennych pieśniach ukryte.

Niech zaświadczy przed światem o ich nieugiętych duszach wiersz Żmichowskiej z r. 1850, który stał się jedną z pieśni powstańczych 1863 r., pierwsza jego strofka brzmi:

„Tęskniąca, niespokojna, w nadziei zachwiana, z celi mojej więziennej wołam ja do Pana: Panie! jeśli tak chcesz, to daj mi cierniste cierpienie, daj mi od ukochanych moich zapomnienie, daj potwarz na me imię, w me słowa niewiarę, daj — jak młodość bez szczęścia (tak) — bez czci lata stare, daj Panie spełnić każdej boleści truciznę, — tylko wróć mi Ojczyznę! Panie, wróć Ojczyznę!".

Jeden z najgorszych prześladowców Polskości — Apuchtin — nazwał Polski „psami, warującemi na progach swych domów rodzinnych". Na to również otrzymał odpowiedź od poetki Dmuchowskiej, który to wiersz w odpisach krążył z rąk do rąk. Koniec jego brzmiał: „Wara, złodzieju! Wara od progu, obronię dzieci, utrzymam straż!".

Z. Zaleska.

PO ZGONIE MARSZAŁKA FOCHA

PARYŻ. (PAT.). — Defilada tłumów publiczności, składających ostatni hołd Marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywał Marszałek, znajduje się jeden tylko bukiet kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, przysłany przez Ambasadora Chłapowskiego. W poniedziałek wieczorem we wszystkich paryskich kinematografach wyświetlano filmy, przedstawiające główniejsze etapy karjery wojskowej zmarłego. Wyświetlana na ekranie scena wręczania Marszałkowi Fochowi krzyża Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego w czasie wizyty tego ostatniego w Paryżu w roku 1921 wywołała gorące manifestacje sympatji na rzecz Polski.

FRANCUSKIE KONGREGACJE MISYJNE

Ogłoszony został tekst artykułów o francuskich zgromadzeniach misyjnych. Artykuł 1 wymienia 9 kongregacyj, uznanych przez państwo pod warunkiem, że będą się one bezwzględnie podporządkowywały istniejącym ustawom. Artykuł 2 wylicza instytuty, przyznane tym kongregacjom. Artykuł 3 zabrania jakiegokolwiek nauczania z wyjątkiem tego, jakie jest niezbędne dla wykształcenia przyszłych misjonarzy. Artykuł 4 zajmuje się ewentualnemi zmianami i przeniesieniem instytucyj. Artykuł 5 określa liczbę członków poszczególnych instytutów i postanawia, że członkowie nadliczbowi mają być wysyłani do instytutów na obczyźnie! W dalszym ciągu artykuł ten ustala liczbę nowicjuszów oraz granicę ich wieku przy przyjmowaniu do nowicjatu (16 lat). Artykuł 6 postanawia, że nauczyciele muszą być Francuzami z wyjątkiem tych, którzy wykładają języki obce, jednakże liczba tych ostatnich nie może przewyższać dziesiątej części całego grona nauczycielskiego. Artykuł 7 upoważnia kongregacje do przyjmowania w miastach uniwersyteckich misjonarzy cudzoziemskich, będących w przejeździe. Artykuł 8 reguluje sprawę zarządzania instytutami i obowiązuje je do przedkładania corocznie ministerstwu spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych spisu personelu i inwentarza, oraz sprawozdań rachunkowych. Artykuł 9 zabrania członkom kongregacji składania za życia albo na mocy testamentu darowizn, przewyższających 50.000 franków, na rzecz instytutów lub innych członków. Artykuł 10 reguluje kwestję zwrotu dóbr klasztornych. Artykuł 11 przekazuje kongregacjom odpowiedzialność za wypłaty emerytalne członkom dawnych zgromadzeń. Artykuł 12 dotyczy podziału majątku.

Artykuły te spotkały się z powszechną surową krytyką. W sferach katolickich przyjęto je z oburzeniem za tę zbyt wygórowaną cenę, jaką państwo każe sobie zapłacić za zatwierdzenie zgromadzeń misyjnych, większość bowiem tych postanowień nie jest niczem innem, jak ograbieniem kongregacyj z ich najświętszych praw obywatelskich. Największą niechęć wywołuje artykuł 5, który przez „La Croix" nazwany został „rozkazem wygnania". Równocześnie z artykułami o kongregacjach misyjnych i w podobny sposób opracowany został projekt ustawy o związkach diecezjalnych.

GŁOSY I ODGŁOSY

PAMIĘCI FOCHA.

Rzeczpospolita w artykule: Cień Focha, pisze m. in.

— Bo ten najwybitniejszy z wodzów francuskich, był zarazem jednym z czołowych przedstawicieli katolickiej Francji. I kiedy się patrzyło wówczas w kaplicy jasnogórskiej (podczas pobytu Focha w Polsce) na klęczącą przez cały czas Mszy św. postać Focha, przypomniały się te, tak nam dobrze z historji pamiętne chwile, kiedy Jagiełło modlił się przed bitwą grunwaldzką, a Jan III na Kahlenbergu przed oswobodzeniem Wiednia.

Zwycięstwo Focha to był triumf umysłu woli i niezłomnej energji nad bezduszną metodą i martwym schematem. Już w pierwszej bitwie nad Marną, we wrześniu r. 1914, jako dowódca 9-ej armji, który niemało przyczynił się do wygrania tej bitwy i powstrzymania ofenzywy niemieckiej, pisał w raporcie do Marszałka Joffre'a krótko a mocno: „Moja armja gnie się w centrum, następuje na prawem skrzydle: doskonale — daje rozkaz do ataku". I taki sam był przez cały czas decydujących bojów od marca 1918, kiedy jako głównodowodzący potrafił hartem swej woli przetrwać najgorsze kryzysy i z nieubłaganą konsekwencją przygotować nieomylny cios ostateczny. W napisanych przez siebie „Zasadach wojny" Foch tak ujął tajemnicę zwyciężania:

— Bitwa, to walka na wolę. Zwycięstwo, to wyższość moralna zwycięzcy, a depresja moralna zwyciężonego. Prawidła wojny, to ścisłość kombinacji. Rozkazywać nie znaczyło nigdy: być tajemniczym".

A prof. A Stroński w **Gazecie Warszawskiej** oświadcza:

— Marszałek Foch, jak wynika z biegu jego prac, musiał mieć na Polskę i jej stanowisko w Europie spojrzenie mistrza dziejów wojennych i strategji, który rozważył jak nikt inny znaczenie słów Napoleona, że Polska jest kluczem całego sklepienia, a uzupełnił to czynnikami nowego układu sił w Europie środkowej i wschodniej.

Dlatego w czasie konferencji pokojowej r. 1919 robił wszystko, by Polska powstała silna, dlatego w lecie 1920 r., gdy szedł pochód bolszewicki ku Wiśle.... najgoręcej pracuje dla dopomożenia Polsce i posyła do nas jenerała Weygand'a, dlatego w maju r. 1923, w chwili odsłonięcia pomnika Marszałka Francji ks. Józefa Poniatowskiego, mianowany Marszałkiem Polski, jest w 72-im roku życia w naszym kraju, chce go widzieć zbliska, chce wzmocnić przymierze, daje rady ciche i głośne, w których powtarza się najczęściej pełne troski słowo:

— Ład i praca przedewszystkiem... L'ordre et travail avant tout.

Do końca zajmował się osobiście sprawą bezpieczeństwa Polski w związku ze zmianami nad Renem.

Póki żył, świecił na widnokręgu jak słońce współdziałania Sprzymierzonych i ogromnego dzieła Wielkiej Wojny, którego ofiar i celów będzie teraz broniła pamięć Jego wielkości.

Z LEGEND O ŻYDACH.

W **Prager Tageblatt** pani Karin-Michaelis, jak podaje Żyd. Aj. Telegr. rozpisuje o swych wrażeniach z Polski i biada nad niedolą Żydów. Pisze ona:

— Nie wiem, ilu Żydów mieszka w Warszawie, lecz ma się wrażenie jakgdyby nie-żydzi stanowili tam mniejszość. Gdy się przyglądałam Żydom warszawskim, wydawało mi się jakgdyby wszyscy oni wyjąwszy nielicznych od urodzenia znosili głód i wyrośli pod ciężkiem brzemieniem nienawiści i prześladowań, jakgdyby stracli wszelką nadzieję i wiarę z uporem, właściwym ich rasie, jarzmo ciężkiego życia, dla którego śmierć byłaby zbawieniem.

Nie wiadomo tylko kto prześladuje Żydów w Polsce i gdzie się podzieli Żydzi bogaci i zamożni, którzy bez mała cały handel stolicy Polski mają w swych rękach

Tak się fabrykuje legendy.

GŁOS BEZ ECHA...

Feljetonista ABC tak maluje obecną naszą sytuację gospodarczą:

— Od Polskiego Bałtyku po Polskie Tatry grzmi... unisono potężny głos narodu:

— Pożycz pan 5 złotych!

Jest to jednak głos wołającego na puszczy.

DOOKOŁA SPRAWY POLMINU

W komisji budżetowej Sejmu pojawił się wniosek o zakupno terenów naftowych dla państwa. Motywowano go tem, że Państwowa Rafinerja Olejów Mineralnych w Drohobyczu, nie może wyzyskać pełnej swej przetwórczej możności, potrzebuje ropy, a dla jej otrzymania potrzebne są tereny naftowe, na których uru chomionoby kopalnie. Wniosek ten już przy przedłożeniu go wzbudził poważne zastrzeżenia, a nawet doprowadził do ostrego starcia pomiędzy członkami Klubu B. B. W dalszej dyskusji wyszły na jaw szczegóły pikantne, które spowodowały konieczność Sądu Marszałkowskiego. Już to wszystko wskazuje, że w sprawie tej nie wszystko jest w porządku.

Abstrahując od tych wszystkich okoliczności ubocznych, pragniemy tu zająć się samem meritum sprawy. Pojawienie się takiego wniosku musi budzić zdumienie. Jakto? Polska, która posiada dziesiątki tysięcy własnych terenów naftowych, ma kupować nowe tereny i płacić za nie miljony dolarów zagranicy, w chwi li, kiedy nasz bilans handlowy przedstawia się tak fatalnie? A cóż jest z terenami, które państwo już posiada?

Przed paru laty pojawiły się wiadomości, że część tych terenów w ilości około 8.000 ha ma być oddana jednej z zagranicznych firm naftowych. O sfinalizowaniu tej transakcji nie słyszeliśmy. Być jednak może, że została ona doprowadzona do skutku. Przypuśćmy więcej: że w ten sposób wszystkie tereny naftowe, należące do państwa, zostały wydzierżawione firmom prywatnym. Jednakże i to nie zmienia postaci rzeczy. W sprawach dzierżawy terenów istnieją stałe zwyczaje, przyjęte i stosowane przez wszystkich bez wyjątku właścicieli terenów. Pierwszy z nich przewiduje t. zw. terminy wiercenia. Warunek ten zobowiązuje dzierżawcę do rozpoczęcia wierceń w ściśle określonych okresach czasu, wyznaczając prekluzywny termin, do którego ma być rozpoczęte pierwsze wiercenie, a po niem dalsze; pozatem ustanawia maksymalne dopuszczalne przerwy w rozpoczętych pracach. Wskutek tego, dzierżawca musi pod grozą unieważnienia całej umowy, natychmiast rozpocząć wiercenia. Ma to na celu zabezpieczenie interesów właściciela terenów, oraz niedopuszczenie do spekulacji temi objektami, przez przetrzymywanie pól naftowych do chwili, kiedy ktoś obok zaryzykuje wiercenie, którego dodatni wynik podniósłby wartość okolicznych pól, bez narażania ich właścicieli czy dzierżawców na ryzyko kosztów wiercenia.

Drugi warunek ogólnie przyjęty, prze widuje dla dzierżawcy oddanie właścicielowi terenów bezpłatnie pewnej ilości wydobytej ropy, która nosi nazwę ropy bruttowej. Ilość tej ropy jest według przyjętych norm stosunkowo wielka, wynosi bowiem przeciętnie 20 proc. brutto wydobytej ropy.

Podkreślić należy z naciskiem, że powyższe dwa warunki są ogólnie stosowane; nie zrezygnuje z nich przy oddawaniu w dzierżawę nawet chłop, właściciel pół morgi, uznanej za pole naftowe.

Jeżeli więc tereny naftowe, należące do państwa zostały wydzierżawione przed siębiorstwom prywatnym, to z pewnością owe warunki były im postawione, a wskutek tego, powinna być już przeprowadzona na tych terenach pewna ilość wierceń, z których Polmin powinienby już uzyskać bezpłatnie pewną ilość ropy, jako należącą się państwu ropę bruttową.

Dlaczego tak nie jest? Jakże właściwie ma się sprawa z państwowemi terenami?

Ale na tem nie koniec. Oprócz terenów naftowych państwo posiada też i własne kopalnie. Tak np. na pograniczu górnych Tustanowic i Mraźnicy znajduje się rządowa kopalnia Robert, położona niedaleko wysoce produktywnych szybów firmy Galicji i firmy Nobel. Na szybie tym wywiercono kilkadziesiąt metrów, poczem roboty zatrzymano. Co się z nim dzieje? A kopalń takich jest z pewnością więcej.

Nakoniec w sprawie tej należy podnieść następujące momenty: wiercenie szybu w Zagłębiu Borysławskiem kosztuje obecnie przeciętnie 200.000 dolarów, a żadne interesa nie są tak śliskie i niepewne, jak interesa terenowe. Dowodem tego choćby sprawa tocząca się obecnie przed Sądem Marszałkowskim Izb Ustawodawczych.

Czy więc wskazanem jest angażowanie się państwa w inwestycje tak ryzykowne w chwili, kiedy p. Devey podkreśla z naciskiem konieczność ograniczenia wszelkich inwestycyj ze względu na kryzys finansowy?

A teraz sprawa samego Polminu. W ostatnich latach rozbudowano rafinerję Polmin do takich rozmiarów, że ta fabryka może przerość produkcję naftową całego Zagłębia. Rozbudowy dokonywano wówczas, kiedy było jasnem, że Polmin nie będzie mógł wyzyskać całej swej możności przetwórczej, gdyż firmy prywatne posiadają swe własne rafinerje i z usług Polminu korzystać nie myślą. Dlatego to już w czasie rozbudowywania tej fabryki, okazała się konieczność uchwalenia ustawy, dającej Polminowi prawo pierwokupu całej ropy bruttowej w kraju. Zachodzi więc pytanie: poco w tych warunkach powiększano tę fabrykę, wiedząc niejako zgóry, że inwestycyj tych nie będzie można wykorzystać?

Koroną zaś całej sprawy jest rzecz następująca: państwo, posiadające własną rafinerję, urządzoną najbardziej nowocześnie, w chwili, kiedy potrzebowało benzyny dla lotnictwa wojsk., rozpisywało niejednokrotnie przez departament lotnictwa licytację ofertową na dostawę benzyny od firm prywatnych! Wynikałoby z tego chyba to jedno, że benzyna z Polminu nie odpowiada jakościowo wyma ganiom lotnictwa.

Oto wyniki działalności Polminu.

I czy dla osiągnęcia takich sukcesów warto było rozbudowywać Polmin do rozmiarów zupełnie zbytecznych, a obecnie dla zaspokojenia jego potrzeb znów zakupywać tereny i kopalnie?

W obecnem ciężkiem położeniu ekonomicznem kraju, cała ta sprawa wygląda prawie absurdalnie.

M. Konarski.

50-lecie istnienia parafij polskiej w Brazylji

W Muricy, uroczo położonej pod górami Serra do Mor, w Kurytybie, 50 lat temu powstała osada polska. Zapoczątkowało ją 60 emigrantów polskich, przybyłych do Ameryki poł. w r. 1878 statkiem, lądującym w porcie Paranagua. — Byli to poznańczycy. Dziś jest ich tu prze szło 2.000. Początkowo mieli tylko małą kapliczkę, obecnie stoi tutaj piękny kościół z plebanją i szkołą, gdzie uczą siostry Rodziny Marji, pod kierownictwem ks. prob. Stanisława Cebuli. Istnieją tu i kościelne towarzystwa, pracujące zgodnie ze świeckiemi, mającemi swój Dom Narodowy. Kolonję tę cechuje głęboka religijność i tradycyjny patrjotyzm, a o moralności ich mówi doskonale fakt, że za te pół setki lat policja i sądy nie miały roboty z żadnymi zbrodniarzami.

Pragnąc uczcić ten jubileusz parafjanie Muricy postawili statuę Chrystusa Króla.

Przepowiednia Piusa IX

Kardynał - dziekan Wincenty Vanutelli, który, jak mało kto, cieszy się z porozumienia Watykanu z Włochami, opowiadał niedawno w nielicznem towarzystwie, jak w r. 1875 objął jako młody prałat urząd substytuta papieskiego sekretarjatu stanu, kierowanego wówczas przez kardynała Antonelli'ego. Pewnego dnia rozmawiał z Ojcem Św. Piusem IX o szczególnie boleśnie odczuwanej wówczas sytuacji Kościoła oraz o kwestji rzymskiej. „Dla rozwiązania tej sprawy trzeba będzie dużo czasu, przynajmniej pięćdziesiąt lat" — powiedział wtedy Papież. „Przepowiednia ta sprawdziła się, dodał kardynał Vanutelli, a Bóg zachował dla nas tę wielką radość oglądania jeszcze wielkiego dnia tego historycznego zawarcia pokoju".

Rok Sabatu

W szkolnictwie Stanów Zjednoczonych wprowadzono bardzo znamienną praktykę, mającą na celu ułatwienie systematycznego odpoczynku i kształcenia ogólnego sił nauczycielskich. Praktyką tą jest t. zw. „Sabbatical year", rok sabatu, a polega na tem, że każdy nauczyciel otrzymuje w każdym siódmym roku swej pracy rok urlopu z płatną połową pensji. Czas ten ma nauczyciel wykorzystać na swe studja, dalsze dokształcające podróże i t. p. Jest to zastosowanie przepisu prawa Mojżeszowego o uprawie ziemi: „Przez sześć lat będziesz uprawiał swoje pole, ale siódmego roku zostawisz je w spokoju" (Księga Kapł. 25, 2).

Rok taki bez wątpienia ma ogromne znaczenie w życiu szkolnem.

Już czas odnowić przedpłatę na „Polskę" na miesiąc kwiecień i drugi kwartał. Każdy powinien nietylko zaprenumerować ją sam, ale zjednać jej przynajmniej jednego nowego abonenta. „Polska" powinna się znajdować w każdym domu katolickim.

BOLESŁAW OSKARD.

ŻAGIEW

11)

— Palcie wy sobie swoje orły, to wasza sprawa. Mnie nic do tego. Ale ja jestem Polak, a orzeł ten jest mój... Biały orzeł... Nie dam mu zginąć marnie...

— Zwarjował starzec... — zaśmiał się ktoś w pobliżu.

— Orła mu się zachciało ratować... Także zachcianka...

— Nic nie pomoże... Spalił ci się już twój ptaszek... Ooo, widzisz jak poczerniał... Całkiem jest, jak carski...

— Wy się śmiejcie, jeśli wam ochota... A ja go wyratuję, choćbym miał życie przy tem stracić... — wyrzekł z uporem poważnym Kaczorowski.

To mówiąc zrzucił z siebie paletko i nakrył nim część godła, gdzie mieścił się Orzeł Biały. Potem wsadził laskę ponownie pod skrzydła białego ptaka i manewrował długo, tym razem z dobrym skutkiem. Bo oto po chwili godło polskie znalazło się poza obrębem ognia.

— Panie Franciszku... ratujże palto... — mówił Szypułko. Toć ci się spali na nic.

— Pal djabli palto! Co mi tam palto? Wyciągnął jednak resztki swego paletka z ognia i ugasił palące się poły i rękawy. Paletko wyglądało żałośnie. Nie było nawet co wdz.. vać. Tłum ryczał pokładał się od śmiechu na ów widok.

Kaczorowski spojrzał w tłum groźnie. W spojrzeniu tem malowała się bezmierna pogarda. Rzucił przytem jedno twarde słowo w mowie polskiej:

— Bydło.

Biały ptak tymczasem leżał na ziemi w pożałowania godnym stanie. Kaczorowski nie posiadał się z radości. Szypułko także. Kręcił się dokoła stygnącego na śniegu godła, obmacywał rękami, poprawiał, wpatrzony był weń jak w obraz święty.

— Śliczny jest... Prawda, panie Franciszku? — spytał.

— Jeszczeby? Musi być śliczny... Przecież nasz... Wiadomo!

— Królewski ptak... — drżącym głosem przemówił znowu Szypułko.

— Któremu niema równego w świecie, — dorzucił z mocą Kaczorowski. — Nie na krzywdzie on królestwo swoje budował, ale na miłowaniu. Nie na gwałcie, ale na poszanowaniu cudzych praw i cudzej wolności... Ten ci jest nasz Orzeł Biały...

Tłum gapiów przyglądał się Kaczorowskiemu i Szypułce z rosnącem zainteresowaniem. Bawiło drabów z pod ciemnej gwiazdy, jak dwaj Polacy z pietyzmem szczególnym dotykali heraldycznego znaku swego kraju.

Szypułko zerknął jeszcze w stronę ognia. Zauważył coś, co poruszyło nim żywo, bo zwrócił się nagle do Kaczorowskiego:

— Panie Franciszku!.. Chodźno bliżej!.. Możeby jeszcze...?

— Co tam takiego? — spytał Kaczorowski.

— Widzisz tam? godło finlandzkie? Przecież Finlandja była nam zawsze życzliwa... Dobrzy ludzie Finlandczycy... I wolność swego kraju miłujący...

— Racja!.. Pokaźno, panie Franciszku, gdzie to jest?

Szypułko wskazał godło i Kaczorowski natychmiast przystąpił do ratowania znaku finlandzkiego. Godło było wprawdzie uszkodzone poważnie, tem nie mniej można było jeszcze uchronić je przed całkowitem spaleniem. Nity nie trzymały zbyt mocno, ogień swoje zrobił, to też po krótkiej operacji lew finlandzki znalazł się obok Orła Białego na śniegu.

— No, tośmy się dobrze sprawili, — wyrzekł Kaczorowski, chowając przed zimnem ręce w rękawy kapociny.

— Bardzo dobrze, panie Franciszku! — odpowiedział Szypułko.

Tłum zwarta gromadą obstąpił ich ze wszystkich stron. Nikt jednak nie poważył się przeszkodzić w czynnościach ratowania obu godeł.

— Isz, jakie nacjonalisty zakute!.. — pozwolił sobie ktoś z tłumu na uwagę.

— Wiadomo, Lachy... — odpowiedział ktoś inny, jak echo.

Kaczorowski czekał, aż godła ostygną i gotowe będą do zabrania.

Stygnięcie nastąpiło szybko, leżały bowiem oba na śniegu. Szypułko przykrył je z wierzchu jeszcze śniegiem. Nie upłynęło i dziesięciu minut, a można było przystąpić do oczyszczenia obu godeł z błota i śniegu.

Kaczorowski przeżegnał się nabożnie, biorąc w ręce Orła Białego. Tak samo uczynił Szypułko, spoglądając na przyjaciela, kiedy ten chował swój skarb za połę kapoty. Symbol krainy jezior finlandzkich w ten sam mniej więcej sposób znalazł się za pazuchą Szypułki. Poczem obaj przyjaciele zabierali się do odejścia.

Na odchodnem zbliżył się do nich jakiś niepozornie ubrany człowieczek i uchylając czapki urzędniczej bez oznak, szepnął cicho w języku rosyjskim:

— Pozwólcie, panowie, wyrazić wam wdzięczność i uznanie. Jestem byłem radca dworu... To, co widziałem, upewnia mnie w przekonaniu, że nie wszędzie na świecie człowiek upadł do rzędu bydlęcia... Pozwólcie uścisnąć wam wasze zacne dłonie... I życzyć wszelkiej pomyślności waszemu krajowi...

(C. d. n.)

LISTY Z LONDYNU

PRZED KAMPANJĄ WYBORCZĄ

OGÓLNE UMIZGI DO NOWYCH WY BORCZYŃ — POLITYCZNE ZNACZE NIE 10.000 KUCHAREK

(Od wł. koresp. „Polski")

Londyn, w marcu.

Niewiasty korzystają w całej pełni z przyznanych im praw wyborczych. 54 kandydatki stanęły już do wyborów i zostały zatwierdzone przez komisję wyborcza. Między niemi jest 27 labourzystek, 19 liberalnych — (wśród nich Miss Megan Lloyd George, — córka „galijskiego czarodzieja") — i 8 konserwatystek. Ponieważ spodziewane jest zgłaszanie się dalszych kandydatek na posłanki, można z góry przewidzieć, że liczba „pragnących mandatu", jak ich żartobliwie nazywa opinja publiczna, przekroczy setkę. Ile z nich mandat uzyska? Z 16 kandydatek wysuniętych w 1918 r. jedną jedyną wybrano, lecz nie zatwierdzono jej wyboru, gdyż nie zjawiła się w Izbie. Była to hrabina Markiewicz, słynna sinfeinistka irlandzka, która brała czynny udział w walkach na ulicach Dublina. W 1922 r. była 33 kandydatki, w 1923, 34 i 8 wybranych, w 1924 na 41 kandydatek tylko 4 odniosły zwycięstwo — w wyborach jednak — uzupełniających dalsze 5 kobiet wyszło z urny wyborczej, tak że obecna Izba gmin liczy 9 posłanek. Jedną — osamotnioną liberalną, miss Runeiman, 4 labourzystki, miss Ellen Wilkinson, miss Susay Lawrence, miss Margaret Bondfield i panią Daltny — 4 konserwatystki — lady Astor, która — wybrana w uzupełniających wyborach z 1919 r. pozostała od tego czasu w Izbie gmin, księżną Atholl, panią Hilton Philipson i lady Ireagh.

Obecność tych dam w Izbie dała się odczuć.... Właśnie kilka dni temu „Speaker" postanowił, że kobiety nie będą podlegać starodawnym angielskim obyczajom parlamentarnym, które wymagają aby mówca przemawiał tylko siedząco i z przykrytą głową. Panie przeciwnie powinny wstać i przemawiać z główką odkrytą. Niedawno temu bowiem zdarzyło się, że labourzystka miss Lawrence — zmuszona do zabrania głosu — była zmuszoną zaimprowizować sobie nakrycie głowy z leżącej obok gazety — co oczywiście wywołało homeryczne wybuchy śmiechu ze strony kolegów płci męskiej. Nie brak zresztą na posiedzeniach izby momentów humorystycznych i podczas przemówień posłów jeśli który z nich bowiem nie ma przy sobie własnego kapelusza, posługuje się kapeluszem sąsiada — a wówczas dwojakie mogą być alternatywy: albo kapelusz (przeważnie cylinder) jest za wąski i chwieje się na czubku głowy mówcy — albo mu spada poniżej uszu, co również nie przyczynia się do poważnego nastroju słuchaczy. Speaker więc przyznał kobietom prawo brania udziału w debatach bez obowiązku nakładania na głowę kapelusika. Należy być na dobrej stopie z kobietami, szczególnie teraz, gdy istnieje 14 miljonów wyborczyń!

Stronnictwo Konserwatywne zapowiedziało 5.000 wieców — i 50.000 kobiet wpisanych jako członkowie stronnictwa i komitetu wyborczego nie tylko obiecało swój udział na wiecach — (jako śpiewaczki lub koncertantki — aby uprzyjemnić wiece i nadać im charakter przyjęć towarzyskich), lecz chodzą również od domu do domu, agitując nowe tegoroczne wyborczynie — których jest około 6 miljonów, aby przyłączyły się do stronnictwa, które wyrobiło im prawo głosowania. Czy jest to dobrym sposobem zdobywania sympatyków? Zdaje się, że tak, gdyż czytając prasę Labour Party i liberalną, widzi się wyraźne zdenerwowanie. Labourzyści i liberałowie zaprzeczają gwałtownie jakoby konserwatyści mieli prawo do wdzięczności wyborczyń.

Konserwatyści — twierdzą przeciwne obozy — rozszerzyli prawo powszechnego głosowania na kobiety z konieczności — gdyż — o ileby oni tego nie uczynili — prawa wyborcze kobietom przyznaliby liberałowie lub labourzyści.

Wywody sprytne i obłudne. — Niech pamiętają kobiety — głosi wyborcza odezwa Mac Donalda, przywódcy stronnictwa labourzystów, że rząd konserwatywny zniósł podatki bezpośrednie, które obciążały posiadające warstwy społeczeństwa, zatwierdził natomiast podatki pośrednie, które grzebią pracujące warstwy społeczeństwa i które dają się dotkliwie we znaki w skromnych budżetach najbiedniejszych. Stwierdzono np., że w okręgu wyborczym Chelsea (Londyn) na 11.000 nowych wyborczyń, 8 do 10.000 są służącemi, wobec czego sir Samuel Hoare — przy pomocy lady Hoare podjął się politycznego „spreparowania" tej niezwykłej ilości „garkotłuków". Zwołuje więc już panie i gospodynie domów — po większej części konserwatystki ze względu na wysokość opłacanego czynszu swej dzielnicy — aby debatować i radzić nad najlepszemi sposobami przygotowania politycznego służby. Najodpowiedniejszym — zdaje się — jest obdarzenie ich wolnemi godzinami, aby mogły uczęszczać na konserwatywne zebrania. Na początek przyszłego miesiąca lord Hoare zwołał już pierwsze zebranie kucharek. Inne czasy — inne „tricki".

Spectator.

AMERYKA CZCI PAMIĘĆ ARCYBISKUPA CIEPLAKA

Dzięki inicjatywie p. Z. Stefanowicza, redaktora „Dziennika Zjednoczenia" w Chicago, istnieje tam Towarzystwo im. Arcybiskupa Cieplaka. Jest ono jednym z członków wielkiej katolickiej organizacji, Zjednoczenia Polsko - Katolickiego w Ameryce. Towarzystwo to m. in. wzięło sobie za zadanie szerzenie kultu tego wielkiego męczennika sprawy Kościoła w Bolszewji i wielkiego przyjaciela wychodźtwa w Ameryce, na którego łonie zgasł on bezpowrotnie. W tym też celu w każdą rocznicę odbywa się w Chicago nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy, a wieczorem tego samego dnia wspaniała akademja ku czci Arcybiskupa.

Odbyta ostatnio akademja znowu wykazała, że pamięć o ś. p. Ks. Arcybiskupie Cieplaku żyje wśród naszej braci za oceanem. Przewodniczył akademji zasłużony kapłan - patrjota, ks. Sztuczko. — Nieobecnego z powodu wyjazdu do Polski również wielce zasłużonego p. Z. Stefanowicza, bawiącego obecnie w Warszawie, zastępował p. F. Kowalczyk. Podniosłe przemówienia wygłosili pp.: konsul Łędki, ks. Sztuczko i ks. Gruza, malując w pięknych słowach życie Arcybiskupa Cieplaka. Pozatem na całość akademji złożyły się popisy artystyczne.

———

KULTURA I SZTUKA

PROPAGANDA TURYSTYKI

W sali portretowej magistratu odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta posiedzenie informacyjne w sprawie powołania do życia „Związku propagandy turystycznej" (Syndicat d'Initiative). — W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich oraz instytucyj, zainteresowanych w rozwoju ruchu turystycznego. Referat wygłosił dyrektor dep. min. skarbu — p. Starzyński i przedstawiciel wydziału oświaty i kultury magistratu, uzasadniając konieczność utworzenia tej instytucji, oraz przedstawiciel wydz. turystyki min. robót publicznych — p. dr. Orłowicz, projektując stronę organizacyjną.

Wyłoniono komitet organizacyjny w składzie przedstawicieli magistratu, międzyministerjalnej komisji do zbadania zagadnień turystyki, komisarjatu rządu, związku polskich towarzystw turystycznych, referatu turystyki min. robót publicznych, związku przemysłu hotelarskiego, związku restauratorów oraz biura turystycznego „Poltur", jako ekspozytury polskiego Tow. krajoznawczego i polskiego Touring - Klubu. Komitet w ciągu miesiąca opracować ma statut oraz program działalności związku.

ADA SARI W DANJI.

W przepełnionej sali Filharmonji kopenhaskiej obył się koncert znakomitej polskiej śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari. O sukcesie rodaczki naszej świadczy szereg pochlebnych krytyk, które ukazały się w prasie duńskiej.

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa prac malarskich p. Teodorowicz-Karpowskiej będzie otwarta w dalszym ciągu w małym salonie Związku Ztwodowego Artystów-Plastyków (Marszałkowska 69), do soboty. W niedzielę o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie wystawy bieżącej członków Związku.

ODWOŁANIE PREMJERY KOMEDJI HASENCLEVERA.

Skutkiem protestu obozu katolickiego odwołał Reinhardt premjerę komedji Hasenclevera p. t. „Małżeństwo zawiera się na próbę", która miała być odegraną za kilka dni w Wiedniu. Prasa katolicka zarzuciła autorowi, że w sposób bluźnierczy przedstawił Boga Ojca, Św. Piotra i św. Magdalenę.

JAN KIEPURA W BUDAPESZCIE

Dnia 9-go marca przybył **Jan Kiepura** na 10-dniowy pobyt do Budapesztu, gdzie wystąpił dwa razy w Operze Królewskiej w „Tosce" i w „Turandot", a nadto w koncercie własnym, na którego program złożyły się m. in. utwory polskie, mianowicie arje z „Halki" i z „Janka". Wielki sukces artystyczny naszego rodaka odzwierciedla się w entuzjastycznych recenzjach prasy węgierskiej.

Punktem kulminacyjnym pobytu Jana Kiepury w Budapeszcie była jego audjencja u regenta Węgier, Mikołaja Horthy'ego. W ciągu godzinnej swobodnej rozmowy wyraził regent uznanie i sympatję nietylko naszemu artyście, lecz i narodowi polskiemu, podnosząc z naciskiem, że naród węgierski złączony jest z polskim węzłami historycznemi, kulturalnemi i politycznemi. Ze wzruszeniem wspomniał regent, że emigranci polscy, prześladowani przez rząd carski, znajdowali schronienie na Węgrzech wśród rodzin ziemiańskich.

Pod wpływem koncertu p. Kiepury, poprosił dyrektor Opery Królewskiej Radnai o przysłanie mu partytury „Halki", gdyż nosi się z zamiarem wystawienia jej w Budapeszcie.

Zoperowanie kleptomana

W New Philadelphia w Stanie Ohio dokonano niedawno bardzo szczęśliwie uzdrowienia młodego 18-letniego chłopca, Artura Emery, z nieuleczalnej dotąd choroby kleptomanji.

Już w latach dziecinnych, będąc w szkole, nieszczęśliwy chłopiec kradł swoim kolegom różne drobiazgi.

Po skończeniu szkoły kradł dalej nawet takie rzeczy, któreby mógł otrzymać bez żadnej trudności. Gdy w ten sposób okradł listonosza z pieniędzmi, został zaaresztowany i skazany na 2 lata więzienia. Po odsiedzeniu kary powrócił do dawnego nałogu.

Stawiony został powtórnie przed sądem. Sędzia Nungesser, — wpadł na myśl, że nie jest to zwykły przestępca, ale człowiek chory, kradł bowiem zawsze wtedy, gdy cierpiał osobliwe bóle głowy.

Przy badaniu lekarskiem okazało się, że Emery ma wrzód na prawej połowie mózgu. Dokonano operacji i młody człowiek stał się zupełnie normalnym. Dziennikarzom, którzy go badali, oświadczył, iż od chwili usunięcia wrzodu nigdy już nie uczuwa chęci kradzieży.

Fakt ten świadczy, że pewne anormalności mózgowe często powodują różne chorobliwe manje przestępcze.

Podobny wypadek stał się również w Ameryce, gdzie pewna kobieta została skazana na śmierć na krześle elektrycznem za zamordowanie swego męża.

Siedem razy godziła na jego życie, dopiero za ósmym razem dokonała zbrodniczego czynu. W czasie procesu eksperci - psychjatrzy podejrzewali jakąś anormalność nerwową, nie mogli jednak jej zlokalizować. Na żadną operację podobną nie chciała się zgodzić. Po wykonaniu wyroku dopiero badanie zwłok wykazało brak pewnych gruczołów, które są konieczne do normalnego działania mózgu.

Odczyt Teodora Däublera

Znakomity poeta niemiecki, Teodor Däubler, wielki przyjaciel Polski i Polaków, przybyły do Warszawy na zaproszenie Penclubu polskiego, wygłosi w sali Tow. Miłośników Historji, Kamienica ks. Mazowieckich, Stare Miasto 31, w niedzielę o godz. 5 i pół pp. odczyt p. t.: „Das Griechentum als Bindeglied zwischen den europäischen Völkern". Karty wstępu wydaje sekretarjat Penclubu, Wspólna 5, m. 4 (210—96). między 5—8 po południu.

Przed laty 59-ciu

Z okazji ostatniego przyjęcia korpusu dyplomatycznego przez Papieża z powodu szczęśliwego rozwiązania Kwestji Rzymskiej, „Osservatore Romano" podaje opis innej audiencji papieskiej przed laty 59-ciu, dnia 20 września 1870 r., gdy wojska zjednoczonych Włoch zdobywały Rzym.

Rano tego dnia Papież Pius IX-ty, w otoczeniu posłów zagranicznych odprawił cichą Mszę Ś-tą. Pod murami miasta wrzała walka i słychać było bliskie już odgłosy strzałów armatnich.

O godz. 9-ej Papież zaprosił do siebie korpus dyplomatyczny. Posłów było 17-tu. W swej allokucji Papież podkreślił tragiczną sytuację, jaką przeżywali w tym momencie i zakończył słowami: „Moi Panowie! Mógłbym powiedzieć, że liczę na Was. Ale Papież nie może liczyć na nikogo tu na ziemi. Nie zapomina jednak, że Kośció łjest nieśmiertelny!..."

O godz. 9.30 zjawił się oficer Sztabu Jeneralnego z meldunkiem, że w murach miejskich na skutek nieustannego ognia został zrobiony wyłom.

Pius IX-ty odbył krótką naradę z ówczesnym Sekretarzem Stanu, Kardynałem Antonellim i zwrócił się z ostateczną decyzją do dyplomatów: „Moi Panowie! W tej chwili daję rozkaz poddania się. Opuszczony zostałem przez wszystkich. Prędzej, czy później musiałbym ulec. Poco przelewać napróżno krew? Jednak historja zaświadczy, że ten akt gwałtu nie rozwiąże trudnej kwestji, ale ją tylko utrudni". Po tych słowach ze łzami w oczach odszedł do swoich apartamentów.

W milczeniu posłowie opuścili pałac papieski, ale pozostali wierni Stolicy świętej wraz z całym światem katolickim.

Z KRAJU

KATOWICE

Stosunki w pracy na G. Śląsku.

Odbyła się tu konferencja przedstawicieli Związku Banków Województwa Śląskiego z przedstawicielami sfer urzędników bankowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Jak się dowiadujemy obie strony okazały podczas pertraktacyj dużo dobrej woli i obrady toczyły się w duchu wzajemnej życzliwości, tak, że istnieje nadzieja rychłego unormowania warunków pracy i płacy w bankowości śląskiej.

SOSNOWIEC.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 19-go b. m. w koszarach policji w Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek z bronią, którego ofiarą padł 20-letni posterunkowy Józef Dyrma. W porze obiadowej, posterunkowy Józef Portlik ładował rewolwer systemu Orgesch, gdy w pewnej chwili rozległo się sześć strzałów, przyczem jedna kula przebiła Dyrmie pachwinę i utkwiła w oponie brzusznej. Ciężko ranny policjant przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł.

Podburzanie bezrobotnych

Dnia 20-go b. m. do kina „Zagłoba" zwołany był wiec bezrobotnych, na którym miało być złożone sprawozdanie z czynności delegatów. Tymczasem jeden z mówców Władysław Cierpisz wygłosił podburzające przemówienie antypaństwowe, nawołując do obalenia obecnego ustroju. Gdy komisarz policji rozwiązał wiec, a mówcy mimo to przemawiali dalej zawezwano policję pieszą i konną, która usunęła bezrobotnych z sali, aresztując kilku prowodyrów. Jednakże podjudzany w dalszym ciągu tłum bezrobotnych usiłował odbić zatrzymanych i urządzić demonstracyjny pochód pod biuro P. U. P. P. i magistratu. Policja zlikwidowała zajścia.

MYSŁOWICE.

Wypadek w fabryce.

W dniu dzisiejszym w fabryce aluminjum Duhl i Kozicki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło dwóch ludzi. Mianowicie przy rozbieraniu zapalnika od szrapnela nastąpiła eksplozja, w następstwie której robotnik Piotr Olej został ciężko pokaleczony i w drodze do szpitala zmarł. Drugi robotnik Ludwik Bugajczyk odniósł lżejsze poranienia.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Pożar Aj - Todor. — Pod Simeizem na Krymie spłonął pałacyk Aj - Todor, jedna z b. rezydencyj letnich Mikołaja II.

Sowiety i Łotwa. — Przeprowadzone w Rydze rewizje w lokalu sowieckiego przedstawicielstwa floty Z.S.S.R., a także nieustanne represje przeciwko organizacjom komunistycznym wpłynęły na dalsze oziębienie stosunków pomiędzy Sowietami, a Łotwą. Rząd sowiecki wysunął żądanie odwołania handlowego attache Łotwy z Moskwy, co według pogłosek otrzymanych tu dziś z Rygi zostało odrzucone przez Rząd łotewski. W związku z tem uważają za prawdopodobne nieprzedłużenie przez parlament łotewski prowizorycznego układu handlowego łotewsko-sowieckiego.

Roztopy na Krymie. Według doniesień z Sewastopola w związku ze wzrostem temperatury na Krymie rozpoczęły się roztopy. Topniejące masy śniegu z gór potworzyły strumienie, które szeroko rozlały. Szczególnie ucierpiała Kercz, która została w niżej położonych dzielnicach zalana. Woda stoi tam na wysokości 1 metra 20 cm.

ZE ŚWIATA

Bankructwo. W wiedeńskich kołach kupiec- Kohn i Sp., która zwróciła się do wierzycieli z prośbą o moratorjum. Zobowiązania firmy tej wynoszą około 2 i pół miljona szylingów.

Okręt w niebezpieczeństwie. Radjostacja w Marsylji przyjęła sygnały znajdującego się w poważnem niebezpieczeństwie statku portugalskiego. Statek ten w danej chwili znajduje się pod 50,27 st. szerokości północnej i 0.45 st. długości zachodniej.

Wybory uzupełniające w Anglji. W wyborach uzupełniających w Liwerpoolu, spowodowanych przez śmierć konserwatywnego członka parlamentu, zwyciężył Mond, konserwatysta, otrzymując nieco mniejszą ilość głosów, niż jego poprzednik.

Habibullah. Z Afganistanu donoszą, iż oświadczenie się za Amannullahem konferencji przedstawicieli plemion afgańskich w starożytnem mieście Heracie, wywołało szereg ostrych wystąpień ze strony Habibullaha na terenie Kabulu. Dokonano licznych aresztowań, m. in. krewnych Amanullaha. Ponieważ walki trwają i wojska Amanullaha zagrażają Kabulowi, Habibullah wydał rozporządzenie podminowania dwóch podziemnych składów prochu w celu wysadzenia ich w razie zajęcia stolicy przez wojska przeciwnika.

Sprawa Trockiego. Prasa berlińska donosi, że adwokat Trockiego, poseł socjalistyczny Rosenfeld, złożył Rządowi Rzeszy i Rządowi pru- ...u orzeczenia lekarzy, którzy Trockiego leczyli w r. 1926. Lekarze ci, a wśród nich prof. Citron i prof. Kraus, którzy operowali wówczas Trockiego, oświadczają, że operacja nie dała zamierzonych wyników. Prof. Citron oświadcza z naciskiem, że jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Trocki mógł być leczony przez lekarzy, którzy chorobę jego już z ówczesnych czasów doskonale znają.

Fałszerze dokumentów. Prokurator jeneralny wydał rozkaz aresztowania b. radcy stanu Orłowa i pewnego dziennikarza rosyjskiego,

SPORT

WYJAZD POLONJI DO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

D[illegible]wiadujemy się, że stołeczna Polonja otrzymała od znanego klubu ryskiego R. F. K. zaproszenie na rozegranie w maju 4-ch spotkań w Rydze i Tallinie. Według propozycyj tego klubu Polonia grałaby 24-go maja w Rydze z R.F.K., 25-go maja w Tallinie z Tallin Salgpalli Klubbi, 28-go maja w Tallinie z Kalev'em i 29-go maja w Rydze z Makabi.

Zarząd Polonii rozpatrzył powyższą ofertę przychylnie i zaproszenie zasadniczo przyjął. Dalsze rokowania uzgodnią poglądy na warunki finansowe imprezy. Wyjazd drużyny stołecznej Warszawy nastąpi w dniu 21 maja. (PAT.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

TARYFY KOLEJOWE

W dniach 13 i 14 marca r. b. odbyła się w Poznaniu pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa Komunikacji doktora Taszyckiego konferencja w sprawie bezpośredniej taryfy towarowej pomiędzy Polską z jednej a Danją, Norwegją i Szwecją z drugiej strony tranzytem przez Niemcy. Na konferencji tej osiągnięto zasadniczą zgodę na wydanie bezpośredniej taryfy związkowej oraz ustalono artykuły, które zostaną w pierwszym rzędzie w tej taryfie uwzględnione.

Pozatem omówiono zasady co do kierunków przewozu i obliczania bezpośrednich stawek przewozowych. Taryfa będzie zawierała narazie ograniczoną ilość towarów i to tylko takich, które ze względu na konieczność szybkiego przewozu nie mogą być przeładowane i nie powinny być przewożone morzem. Przewóz ich będzie się odbywał do Szwecji i Norwegję bez przeładunku promem via Sassnitz-Trälleborg, jeżeli zaś chodzi o Danję via Warnemünde Gjedser. Do tej ostatniej, a w szczególności do i od półwyspu jutlandskiego transporty kierowane będą przez Büderlügum.

Ze względu na to, że opłaty przewozowe za całą drogę przewozu w obu kierunkach będą wyrażone w jednej walucie, interesanci będą mogli łatwo skalkułować koszt przewozu, co ułatwi im skierowanie towarów swoich na rynki wyżej wymienionych krajów. Wspólne prace komisyjne nad taryfą rozpoczną się z początkiem maja r. b. Kwiecień przeznaczony jest na przygotowanie materjałów do tych właśnie prac ze strony poszczególnych zarządów kolejowych. Wprowadzenia w życie omawianej taryfy związkowej należy się spodziewać we wrześniu lub październiku r. b.

KREDYTY P. B. R. DLA LUDNOŚCI KRESOWEJ

W związku z klęską nieurodzaju w północnych powiatach województwa wileńskiego oraz niedoborem nasion zbóż jarych w południowych powiatach woj. wileńskiego i w woj. nowogródzkiem i częściowem wymarznięciem kartofli nasiennych — Państwowy Bank Rolny przeznaczył kwotę 3.500.000 złotych na wiosenną pomoc kredytową dla ludności rolniczej województw północno - wschodnich.

Z pomienionej kwoty przydzielone zostało zł. 2.750.000 dla województwa wileńskiego i zł. 750.000 dla woj. nowogródzkiego.

Kredyty wyasygnowane przez Państwowy Bank Rolny będą wykorzystane w dwojaki sposób: a) na zakup i rozprowadzenie nasion w naturze i b) pomoc rolnikom w gotówce, przyczem ta ostatnia forma będzie zastosowana wyłącznie w północnych powiatach woj. wileńskiego. — Kredyt powyższy zostaje udzielony na termin do dnia 1 marca 1933 roku z tem, że 50 proc. tego kredytu winno być spłacone do dnia 15-go grudnia 1929 r., zaś pozostałe 50 proc. do dnia 1 marca 1930 r.

Oprocentowanie kredytu pobierane będzie według normalnych stawek procentowych Państwowego Banku Rolnego, przewidzianych dla instytucyj drobnego kredytu i spółdzielni rolniczo-handlowych.

EKSPORT WĘGLA DROGĄ MORSKĄ W LUTYM R. B.

Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię w lutym r .b. przedstawia się, jak następuje:

Przybyło do Gdańska 183.224 tonny, z czego przeładowano na statki razem z węglem, pozostałym z poprzedniego miesiąca 211.963 tonny, do Gdyni przybyło 57.041 t., z czego przeładowano na statki 54.456 t. Razem w Gdańsku i Gdyni przeładowano na statki w miesiącu lutym r. b. 266.419 t. węgla. Zmniejszenie się przeładunku wywołane zostało wskutek zamarznięcia obu portów oraz trudności ruchowych, spowodowanych niebywałymi mrozami i zamieciami śnieżnemi.

HANDEL ZAGRANICZNY W UB. M.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc luty 1929 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 411.198 ton, wartości 264.954 tys. zł., wywieziono 1.346.770 ton, wartości 167.392 tys. zł.

W p[illegible]niu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie przywozu o 29.898 tys. zł., wywozu o 48.442 tys. złotych.

Zmniejszenie wywozu oraz przywozu spowodowane zostało warunkami natury atmosferycznej (trudności transportowe) oraz sezonowemi. Saldo ujemne bilansu handlowego w lutym wyniosło 97.562.000 zł.

KOLEJ CIESZYN — ZEBRZYDOWICE

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdziła szczegółowy projekt budowy linji kolejowej Cieszyn — Zebrzydowice i projekt drogi Dziedzice — Bielsko na odcinku 1500 metrów kwadratowych kosztem 290.000 zł., jak również zatwierdzono zmianę tymczasowych przepisów o oddawaniu dostaw wykonywanych kosztem skarbu śląskiego.

CENY WARZYW.

W piątek, dnia 22 b. m. na warszawskim hurtowem targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące ceny warzyw: brukiew 12 — 14 groszy, buraki 15 — 17 gr., cebula twarda I gat. 40 — 44 gr., II gat. 32 — 36 gr., chrzan 2 — 2.50 zł., kapusta biała 42 — 45 gr., brukselska 2 — 2.50 zł., czerwona 42 — 45 gr., marchew 18 — 20 gr., pietruszka 60 — 66 gr., selery 75 gr.,—1.50, szpinak (dostarczony po raz pierwszy z cieplarni) 1 — 1.50 zł. i ziemniaki 17 — 19 gr. wszystko za 1 klg., nadto kapusta włoska 40 — 70 gr. za główkę i pory 40 — 50 gr. za pęczek. Ogółem dowieziono 198 wozów.

Z GIEŁDY

Waluty:

Notowano: dol. 8.90, Holandja 357.20, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.56, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.42.50. Włochy 46.71. Sztokholm 238.22.

Akcje.

Bank Polski 165—163—163.50, Bank Zw. Sp. Zar. 85. Elektrow. Dąbrowska 105. Ciechanów 19. Lilpop 33.50. Modrzejów 28—28.25. Norblin 160. Ostrowieckie Ser. A 96, Ser. B 96. Rudzki 40. Starachowice 29.50, Borkowski 10.

SEJM

(Dokończenie ze str. 2-ej-.

wtedy nasze przedsiębiorstwa przechodzą w obce ręce.

Przyczyny naszego ciężkiego położenia nie są przejściowe. Są dwie najważniejsze przyczyny: rozrost działalności Państwa na dziedziny, których nie powinna ona ogarniać, a następnie niepewność naszych stosunków i brak zaufania w przyszłość, zarówno w kraju jak i zagranicą. Atmosfera niepewności, szerzenie przez pisma konserwatywne wiadomości o oktrojowaniu Konstytucji czyli o zamachu stanu, są to czynniki, które odstraszają kapitał. I dlatego istotna naprawa stosunków nie może nastąpić przy tym właśnie systemie.

Następnie przemawiał pos. Zaremba (PPS), poczem dalszą dyskusję nad tą sprawą przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11 rano.

KONKURENCJA KOSCIELNA.

Osławiona „lex Putek“, dotycząca radykalnej zmiany obowiązującej obecnie w Małopolsce ustawy o konkurencji kościelnej, została wczoraj uchwalona przez komisję administracyjną Sejmu, ale tylko w drugiem czytaniu, tak, że pozostaje jeszcze trzecie. Wobec bliskiego atoli zakończenia prac sejmowych, sprawa ta nie posiada narazie aktualności.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowem komisji administracji przedstawiciel Rządu p. Kapliński zażądał postawienia rządowego projektu w sprawie ustawy o państwowej służbie cywilnej na pierwszym punkcie porządku dziennego. Jak wiadomo, projekt dotyczy przedłużenia jeszcze o rok mocy obowiązującej słynnego art. 116, zawierającego stabilizację urzędników i funkcjonarjuszy państwowych; na poprzedniem posiedzeniu Komisji uchwalono tę sprawę traktować dopiero po załatwieniu ustawy o konkurencji kościelnej i ustaw samorządowych. Obecnie pos. Ciołkosz (PPS) energicznie protestował przeciwko żądaniu Rządu, pos. Próchnik jednak (również PPS) zgodził się na postawienie tej sprawy na pierwszym punkcie porządku dziennego. Komisja uchwaliła przedłużyć termin stabilizacji urzędników i funkcjonarjuszów państwowych tylko o 3 miesiące, wobec atoli sprzeciwu pos. Pragiera (PPS) trzecie czytanie projektu odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie uchwalono (w 2-giem czyt.) projekt zmiany małopolskiej ustawy konkurencyjnej. Wreszcie przystąpiono do ustaw samorządowych. Pos. Putek (Wyz.) proponował przedłożyć Sejmowi gotowe już sprawozdanie podkomisji jako sprawozdanie pełnej komisji, wobec jednak sprzeciwów, odroczono tę sprawę do następnego posiedzenia.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej Klub Narodowy podał do wiadomości komisji, jakie poprawki zamierza wnosić w toku obrad. Następnie wybrano referentem projektu lewicowego pos. Niedziałkowskiego (PPS). Referentem projektu B.B. jest, jak wiadomo, pos. Jan Piłsudski.

ZMIANY W WOJSKU.

Gabinet p. Ministra Spraw Wojsk. informuje, że wiadomości podane we wczorajszej prasie o zmianach na wyższych stanowiskach wojskowych są w większości nieprawdziwe, zwłaszcza o ile chodzi o przeniesienia w stan spoczynku gen. Konarzewskiego, a pułk. Prystora w stan nieczynny i o zmianę na stanowisku zastępcy szefa administracji. Prawdziwą jest jedynie wiadomość o objęciu przez dotychczasowego szefa biura personalnego gen. Karasiewicza - Tokarzewskiego komendy 25 dywizji piech.

WOBEC KLĘSK ELEMENTARNYCH.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, poświeconem sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, uchwalono rezolucję, wyzywającą Rząd do udzielenia doraźnej pomocy ludności, poszkodowanej wskutek mrozów i śnieżyc lub też powodzi, przez powiększenie kredytów siewnych i nawozowych, prolongowanie terminów płatności i ulgi podatkowe

WISŁA POD KRAKOWEM

Wojewódzki komitet powodziowy w Krakowie podaje następujący komunikat prasowy:

Z powodu podniesienia się temperatury pokrywa lodowa na Wiśle topnieje i zanika. Unoszony lód w niektórych miejscach zatrzymuje się i gromadzi w drobne zatory, ustępujące po pewnym czasie. Takie nagromadzenie się kry nastąpiło dnia wczorajszego pod Tyńcem, tworząc zator na długości 1 klm. 300 metr.; na rzece Wiśle zator ten ruszył dziś o godz. 11.45 przy stanie wody 2.90 mtr. ponad poziom normalny. Na Sole pod Oświęcimem i na Małej Wiśle spłynęły lody wczoraj między godziną 17—19, przy stanie wody około 1 mtr. nad poziom normalny. Na Skawie lód spłynął od Grodziska po ujściu do Wisły; na Rewie ruszyły lody dzisiaj o godz. 11.30 przy stanie o 1 mtr. nad poziom normalny. Na Dunajcu pod Melsztynem woda podniosła się nad stan normalny o 1,25 mtr., a w Zgłobicach o 72 ctm. Lody ruszyły przy tym stanie, tworząc po drodze małe zatory po 50 mtr. długości.

Wojewódzki komitet powodziowy zarządził: 1) wysłanie patroli łączności dla założenia telefonów wojskowych w Karsach do połączenia ze stacją Gręboszów, w Ostrówku — ze stacją Mielec, w Pawłowie — ze stacją Bolesławie. 2) wysłanie do Szczucina jednego patrolu pontonowego, złożonego z dwóch pontonów i obsady składającej się z jednego oficera, jednego podoficera i 10 saperów oraz patrolu minerskiego, złożonego z 1 oficera, 1 podoficera i 8 saperów. Na przestrzeni Wisły pod Krakowem pozostają w pogotowiu 1 patrol minerski i 1 patrol pontonowy. 3) parostatek „Ks. Józef“ został zmobilizowany i od jutra będzie gotowy do dyspozycji komitetu powodziowego. W ostatnich 24-ch godzinach zanotowano podniesienie się wody na Wiśle pod Krakowem o 1,14 mtr., czyli do 2,25 mtr. ponad poziom normalny. Inne stacje wodowskazowe podają zmianę wód Wisły w ciągu ubiegłej doby jak następuje: stacja w Tyńcu — podwyższenie o 0,74 mtr., czyli do 2 mtr. ponad stan normalny, stacja w Smolicach o 0,60, czyli do 1,40 mtr. ponad stan normalny, stacja w Dworach o 24 ctm., czyli do 0.90 mtr., stacja w Pustyni o 25 ctm., czyli o 1.10 mtr.

Przebieg spływu lodów jest przeważnie normalny.

KRONIKA

MARZEC
23
SOBOTA

Dziś: Pelagji
Jutro: Marka

Wschód słońca g. 5.34
Zachód godz. 17.53
Wschód księżyca 15.32
Zachód godz. 5.26

STAN POGODY

Dnia 22 b. m. rankiem panowała w Polsce pogoda mglista z lekkiemi tylko przymrozkami na zachodzie, wynoszącemi w Tatrach do —5 stopni, lecz nieco silniejszymi w północnej części Podlasia i w Wileńskiem. Temperatury najwyższe dosięgały w dniu poprzednim 5 stopni na Pomorzu, 6 na Mazowszu, 8 do 9 na Śląsku i w Małopolsce zachodniej. W Wileńskiem temperatura dosięgła również 7 stopni, a nieco chłodniej było jeszcze we wschodniej części Podkarpacia, gdzie notowano temperaturę najwyższą około 4 stopni.

Drobne ilości deszczu spadły w dniu poprzednim w zachodniej części Małopolski i na wyżynie Małopolskiej, dosięgając 5 mm. w okolicy Częstochowy. Szata śnieżna taje bardzo szybko, zasięg jej ku zachodowi nie przekracza niemal Wisły, tylko w okolicy Kielc i Częstochowy leżą jeszcze jej szczątki, a na wschodzie grubość warstwy śnieżnej wynosi przeważnie mniej, niż 20 ctm., a tylko na Wołyniu i Podolu nieco wyżej ponad 50 ctm.

W Warszawie o godz. 10-ej było mglisto a temperatura wynosiła 0 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W całym kraju naogół jeszcze dość pogodnie, tylko rankiem miejscami zachmurzenie większe i mglisto. Gdzieniegdzie, a zwłaszcza na południowym - wschodzie Polski i w górach nocą słabe przymrozki, dniem odwilż. Na północy słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie, na południu południowe i południowo - zachodnie.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

Dziś w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) o godz. 4 po poł. odbędzie się nabożeństwo pasyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odśpiewaniem Gorzkich Żalów, nauką pasyjną, procesją i udzieleniem błogosławieństwa.

Nabożeństwa różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i udzieleniem błogosławieństwa odbędą się dziś o godz. 6-ej w. w kościołach Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej i u św. Józefa Oblubieńca (po - Karmelickim) oraz o godz. 7-ej w. w kościele Matki Boskiej Różańcowej na Nowem Bródnie i w kościele Bożego Ciała na Kamionku.

Jutro w niedzielę Palmową we wszystkich kościołach stolicy przed sumą kapłani poświęcać będą gałązki wierzby, zwane palmami. Po tej ceremonji odbędzie się procesja na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy, następnie odbędzie się suma. Jutro w czasie Mszy św. zamiast Ewangelji czytana jest Pasja czyli opis Męki Pańskiej według św. Mateusza. Po nieszporach jutro odprawione zostaną ostatnie nabożeństwa pasyjne.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. F. FOCHA.

W poniedziałek, dn. 25 b. m., o godz. 11 rano w kościele P.P. Wizytek, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ferdynanda Foch'a, Marszałka Francji, Anglji i Polski, Wielkiego Wodza, wiernego syna Kościoła, które organizują katolickie społeczne stowarzyszenia kobiece: Chrześcijańskie Tow. Ochrony Kobiet, Chrześcijański Związek Rękodzielniczek „Dźwignia“, Katolicki Związek Polek, Koło Mieszczanek, Koło Polek, Koło Pracy Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet, Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek.

RESTAURACJA ZALANYCH KRYPT KATEDRY.

Przeprowadzana jest obecnie całkowita restauracja zalanych ostatnio przez wodę naskutek uszkodzenia instalacji wodociągowych podziemi i krypt Katedry.

BADANIA BUDŻETU M. STOŁ. WARSZAWY.

W min. spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli min. pracy i opieki społecznej, wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz rolnictwa w sprawie budżetu m. stol. Warszawy. Na konferencji omawiane były zamierzenia m. stoł. Warszawy w r. 1929-30 w działach szpitalnictwa, opieki społecznej, oświaty i kultury oraz urzędu weterynaryjnego. Magistrat reprezentowali naczelnicy poszczególnych wydziałów zarządu miasta.

W sobotę odbędzie się dalsza konferencja, na której omawiane będą sprawy gospodarki miejskiej w zakresie zdrowia publicznego oraz budowy dróg.

ODZNACZENIE WETERANÓW ROBOTNICZYCH.

Według ostatnich danych, w warszawskich zakładach przemysłowych pracuje obecnie 157 robotników i majstrów, zatrudnionych w jednych i tych samych przedsiębiorstwach conajmniej 25 lat. Z tego 33 pracuje 40 lat bez przerwy i dłużej. Najdłużej pracują: Stanisław Kamiński (od 57 lat) w fabryce Frageta i Bolesław Chydryszewski (od 55 lat) w fabryce Franaszka.

25 najdłużej pracujących robotników otrzymać ma od M. P. i H. dyplomy honorowe.

PRZECIW STRZELANIU PODCZAS ŚWIĄT.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, zalecający wydanie rozporządzenia zakazującego strzelaninę w czasie świąt Wielkiejnocy. Rozporządzenie to zabronić winno: 1) strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z cali chloricum, lub innych materjałów wybuchowych i 2) sprzedaży bez recept lekarskich przez apteki, składy apteczne i inne sklepy materjałów wybuchowych, jak cali chloricum, soli Bertholeta oraz wyrobów przygotowanych z tych materjałów. Przekroczenie tego rozporządzenia podlegać winno w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za naruszenie zakazu strzelania przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciążyć będzie również na rodzicach oraz osobach sprawujących opiekę.

RADJO

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dn. 24 marca r. b.

10.15 Transmisja Naboż. z Katedry Wil. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krak., kom.: lotn. - met. 12.10 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich, p. M. Karczewska. 14.20 Budowa uli, p. Kaz. Bajerek. 14.40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, dyr. Sz. Mędrzecki. 15.00 Kom. meteor. 15.15 Koncert z Filh. Warsz. 17.30 Mickiewicz, dr. K. Górski. 17.55 Z przeżyć i dziejów narodu, prof. H. Mościcki. 18.20 Audycja ludowa liter. - muz., poświęcona A. Asnykowi. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Żałosna historja żubra i jego towarzyszy, dr. St. Gumiński. 19.45 Nadprogram, kom. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Rozrywki umysłowe, por. C. Jabłonowski. 20.30 Koncert wieczorny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. W przerwie kom. Teatrów Miejsk., Po g. 22 kom.: lotn. - met., P. A. T., polic., sport, nadprogram.

HANDEL W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W myśl okólnika min. spraw wewnętrznych, handel w tygodniu przedświątecznym będzie mógł się odbywać: w niedzielę od g. 13 do g. 18, przez cały Wielki Tydzień do piątku włącznie do g. 9 wiecz., a w Wielką Sobotę do g. 6 wiecz.

KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W dn. 15 b. m. odbyła się w sali rady miejskiej uroczystość zakończenia kursu wychowania fizycznego, zorganizowanego dla nauczycieli szkół powszechnych przez sekcję higjeny wydziału oświaty i kultury magistratu w porozumieniu z inspektoratem szkolnym. Celem ujednostajnienia i wybrania najlepszej metody nauczania gimnastyki w szkołach powszechnych, zorganizowany został najpierw 6-o tygodniowy kurs dla 14 nauczycieli specjalistów, mających już poza sobą ukończony 2-letni kurs w Instytucie wychowania fizycznego w Poznaniu. Po ukończeniu go i ustaleniu metod prowadziło owych 14 nauczycieli po dzielnicach odnośne kursy, na które uczęszczało około 500 osób. Kursy ukończyło i świadectwa otrzymało ogółem 414 osób.

Na uroczystości zakończenia kursu i wydania świadectw obecni byli z magistratu pp.: wiceprezydent Marjan Borzęcki, naczelnik wydziału oświaty i kultury, inż. Jan Turowicz, lekarz naczelny szkół miejskich dr. Marjan Roszkowski, lekarz-instruktor dr. Majkowski; z kuratorjum: naczelnik wydziału szkół powszechnych p. Stafkiewicz, naczelnik wydziału higjeny dr. Mitkiewicz, inspektor szkolny p. Karol Kostelecki i wielu innych.

POCHODY W DNIU 1 MAJA.

W Komisarjacie Rządu odbyć się ma w przyszłym tygodniu konferencja w sprawie przygotowań władz bezpieczeństwa do zbliżającego się święta robotniczego 1-go maja. Ze względu na to, że manifestacje i pochody w latach ubiegłych obfitowały w krwawe zajścia i przyniosły szkody miastu, istnieje tendencja zakazania w roku bieżącym pochodów ulicznych i zezwolenia jedynie na akademje i publiczne obchody w lokalach zamkniętych.

KONFISKATA MIĘSA PRZYWOZOWEGO

Wedle wykazu dyrekcji rzeźni i targowisk zwierzęcych — w miesiącu styczniu dostarczono jej ogółem 80 transportów mięsa przywozowego, z czego 7 transportów skonfiskowano i przesłano do taniej jatki, 2 transporty zwrócono bez nakładania kary, oraz 71 transportów zwrócono z nałożeniem kary. Ogółem zatrzymano mięsa i wędlin 7138.5 klg.

NIEHIGJENICZNY PRZEWÓZ MIĘSA

Dozór weterynaryjny na dworcach kolejowych w Warszawie stwierdza często przy wyładunkach, że mięso w wagonach kolejowych przewozi się razem z cielętami żywemi, które chodzą luzem, zanieczyszczając mięso, często nie opakowane. Wobec tego główna komisja sanitarna postanowiła zwrócić się do departamentu zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych i do ministerstwa rolnictwa o wydanie odpowiednich przepisów w tej sprawie.

WALKA Z NOŻOWNICTWEM.

Komisarjat Rządu opracowuje obecnie projekt doniosłego rozporządzenia o noszeniu broni białej, jak sztyletów, kordelasów, noży fińskich, sprężynowych i t. p. Noszenie broni białej dozwolone będzie prócz wojskowym i policji jedynie członkom organizacyj przysposobienia wojskowego przy wystąpieniach publicznych, myśliwym, posiadającym karty łowieckie, rzeźnikom, uprawiającym zawód. Ograniczona będzie również sprzedaż tego rodzaju broni. Jednocześnie zakazane będzie noszenie i sprzedaż kastetów. Za bezprawne noszenie broni białej grozić będzie 14 dni aresztu i 500 zł. kary. Rozporządzenie niniejsze ma na celu zwalczanie bójek nożowniczych.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na ulicy Senatorskiej róg Bielańskiej samochód najechał na 31-letnią Jadwigę Ulanowską (Daniłowiczowska 11), bibljotekarkę. Doznała ona potłuczenia głowy i rąk, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WÓZ POD POCIĄGIEM.

Pomiędzy wsiami Służewem a Wierzbnem, pod pociąg osobowy nr. 1 kolejki Grójeckiej, idący z Warszawy do Góry Kalwarji dostał się wóz naładowany sianem na którym znajdował się rolnik Jan Radzik ze wsi Rakowice (gm. Rozniszew, pow. Kozienicki). Wóz został rozbity, zaś koń zabity. Radzik wyszedł bez szwanku.

TEROR STRAJKOWY.

Przy ul. Nalewki 47 niewykryty sprawca zadał nożem ranę kłótą klatki piersiowej 15-letniemu Herszowi Rottenbergowi (Stawki 71), praktykantowi krawieckiemu. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. Powód poranienia—zemsta z powodu nieporzucenia przez Rottenberga pracy pomimo, że wśród krawców już od dnia 17 b. m. trwa strajk.

OKRADZIONY W POCIĄGU.

Stanisławowi Sierczewskiemu (Łubiejewo, pow. Ostrów Mazowiecki) skradziono w pociągu portfel zawierający 263 zł. i książeczkę wojskową.

UJĘCIE PIĘCIU WŁAMYWACZY.

Policja 7-go komisarjatu podczas obchodu zatrzymała pięciu włamywaczy: Józefa Łagodzkiego (nigdzie nie meldowanego), Stanisława Spasa (Krochmalna 71), Józefa Misiaka (Gęsia 95), Bolesława Rogowieckiego (Okopowa 36) i Juljana Klimaszewskiego (Wolska 45). Znaleziono przy nich łomy i worki na łupy.

„CYRKOWIEC" W ROLI DYREKTORA.

Do restauracji „Bar Zgoda" przy ul. Zgoda 9 przyszło wczoraj dwóch „gości", z których jeden z wyglądu robotnik, tytułował drugiego przyzwoicie ubranego „panem dyrektorem", ten zaś do pierwszego zwracał się na „wy". Demokratyczny „dyrektor" oświadczył kelnerowi, że pieniędzy przy sobie nie posiada, wobec czego prosi o udanie się z nim do mieszkania, gdzie należność wręczy kelnerowi. Gdy kelner z „dyrektorem" znaleźli się na ul. Chmielnej, ostatni rzucił się ucieczki. „Dyrektora" jednak przytrzymano i odprowadzono do 10 komisarjatu, gdzie okazało się, że jest on lokatorem „Cyrku" (Dzika 62) nazwiskiem Zygmunt Wysokiński, który już przed kilkoma dniami miał podobną aferę w restauracji „Kokos" (Nowy Świat 43).

ZŁODZIEJE W TRAMWAJACH.

W ciągu doby ubiegłej w tramwajach linji „18" okradziono trzech pasażerów: Feliksowi Piątkowskiemu (wieś Janówka, pow. Białystok) — portfel zawierający 110 zł., Teofilowi Kęsickiemu (pow. Lipnowski) portfel zawierający zł. 200 i weksel na sumę 5000 zł., Tadeuszowi Rogowi (Inżynierska 5) portmonetkę zawierającą 34 złote.

CZUJNY DOZORCA.

Przy ul. Smolnej 38 dozorca domu „Wojciech" zauważywszy manipulujących przy drzwiach kuchennych mieszkania na 1-em piętrze należącego do adwokata Wacława Goldmana podejrzanych mężczyzn wszczął alarm. Na biegły przechodzący przodownik zatrzymał będących już w mieszkaniu adw. Goldmana: Zdzisława Stefańskiego, lat 29 (Kawęczyńska 28) i Marję Grabarczyk, lat 38 (Strzelecka 31). Przy zatrzymanych znaleziono latarkę elektryczną i wytrychy. Trzeci włamywacz zdołał umknąć.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki. „Faust" wraz z „Nocą Walpurgji". Pod dyrekcją p. Górzyńskiego biorą udział pp.: Czapska, Skonieczna i Hoffmanówna oraz panowie Bregy w roli tytułowej, Wraga, Romejko i Tokarski.

W niedzielę wieczór Wagnera „Zmierzch bogów" z p. Dygasem na czele i pod dyr. p. Dołżyckiego. W poniedziałek, jak zwykle, przedstawienie zawieszone, we wtorek „Lakme" pod batutą dyr. Młynarskiego i z p. Bandrowską - Turską w roli tytułowej.

Teatr Narodowy. Dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory" w reżyserji dyr. Solskiego w malowniczych dekoracjach Wincentego Drabika oraz w zespole z Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Dulębianką, Halską, Chmielińskim na czele.

W niedzielę o 4 po poł. po cenach zniżonych „Pan Jowialski" Fredry w obsadzie premjerowej z pp.: Ćwiklińską, Mieczysławem Frenklem, Solskim, Węgrzynem, Lindorfówną, Mogilnicką, Tadeuszem Frenklem, i Kurnakowiczem.

Teatr Nowy. Komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" w wykonaniu pp.: Dunin-Osmólskiej, Gromnickiej, Zahorskiego, Zelwerowicza, Warneckiego, Biegańskiego, Gawlikowskiego, Zielińskiego i Myszkiewicza.

Teatr dla dzieci w Capitolu, Marszałkowska 125. W niedzielę, dnia 24 b .m. o godz. 12.15 rano specjalne przedstawienie dla dzieci. „Baba Jaga", baśń fantastyczna w dwóch odsłonach Elwiry Koretyńskiej, „Zdziś jąkała", komedja tejże autorki w jednym akcie oraz koncert dla dzieci z udziałem Zosi Mirskiej, Lucynki Grochowskiej i Kazia Fijałkowskiego.

Teatr Znicz. Operetka Warszawska. „Lisistrata", operetka w trzech aktach, muzyka P. Linckiego z udziałem L. Messal, P. Śliwińskiej, H. Zdanowskiej, M. Domosławskiego, B. Mierzejewskiego, J. Redo, Wł. Szczawińskiego i in. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4-ej po poł. „Jasnowłosy cygan" po raz 45, wieczorem 8.15 „Lizistrata".

Teatr Ateneum. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Wilki" Romain Rolanda. W niedzielę o godz. 4-ej po poł. „Złamana drabina", o godz. 8 wiecz. „Wilki". W poniedziałek teatr nieczynny, wtorek, środa „Wilki".

DZIŚ W TEATRACH MIEJSKICH:

Wielki: o 8-ej: Faust.

Narodowy: o 8-ej: Król Stefan Batory.

Nowy: o 8-ej Adwokat i róże.

Letni: Panienka z Dancingu o g. 8.

Teatr Polski. „Dwaj panowie B.". Jutro o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych efektowna sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie", w której kapitalne kreacje tworzą Marja Przybyłko - Potocka, Junosza Stępowski, i Leszczyński.

Teatr Polski: o 8-ej :Dwaj panowie B.

Teatr Mały. Komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza". Jutro o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych sensacyjna sztuka „Pociąg - Widmo", o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski".

Teatr Mały: o 8-ej: Miłość bez grosza.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Poranek jutrzejszy (niedzielny) poświęcony będzie Wagnerowi a program wypełnią wyjątki z „Parsifala". Jutrzejszym, niedzielnym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Zbigniew Dymmek. Solistką będzie p. Flora Czarnocka, która grać będzie koncert d - moll Rubinsteina. W części orkiestrowej usłyszymy drugą symfonję Skrjabina i poemat „Zygmunt August i Barbara" Opieńskiego.

UCZEŃ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ, który wskutek nieszczęść rodzinnych, pozbawiony jest środków, potrzebnych na dalsze kształcenie i studja, prosi na tej drodze o łaskawą pomoc. Ofiary na powyższy cel uprasza się składać w Administracji naszego pisma, dla „Ubogiego studenta", Krak. Przedm. 71.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantayjne skośne) o 50% droże **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).